Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 332 | Sobota, dnia 1-go grudnia 1928 r. | Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 03-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul. Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Ku końcowi strajku na Widzewie

Część robotników wraca już do pracy

Związki przewidują likwidację zatargu

Tragiczna, przewlekająca się walka robotników widzewskich o poprawę bytu zda się zbliżać ku końcowi.

Dyrekcja, jak wiadomo, po długotrwałym uporze częściowo skapitulowała, ustalając nowy cennik o czem donosiło wczorajsze „Hasło".

Wobec tego strajk już wczoraj częściowo zaczął się załamywać — kilkuset robotników zgłosiło się do pracy.

Kiedy zainteresowane strony podpiszą umowę, narazie niewiadomo.

Związki robotnicze przez usta swych przedstawicieli zastrzegają wyraźnie, że nie one wszczynały strajk, więc nie one mają prawa wstrzymywać robotników widzewskich od przystąpienia do pracy.

Mimo to spodziewać się należy, że umowę z zarządem Widzewskiej Manufatkury podpiszą również przedstawiciele związków, bowiem naogół żądania strajkujących zostały w lwiej części uwzględnione.

Kwestję sporną stanowi dziś tylko sprawa delegatów, których nie uznaje Dyrekcja fabryki i kilka drobniejszych szczegółów, które zostaną ostatecznie uzgodnione i załatwione przy podpisywaniu umowy.

Jak donosiliśmy w dniu wczorajszym dyrekcja Widzewskiej Manufaktury nadesłała pod adresem Inspektora Pracy obszerne pismo z podaniem warunków na jakich, zdaniem zarządu, mogłaby nastąpić całkowita likwidacja długotrwałego zatargu.

Chcąc się zapoznać z opinją przedstawicieli robotników, zwróciliśmy się do trzech związków zawodowych, których przedstawiciele kolejno wyjaśniali nam zejęte przez związki stanowisko.

CO MÓWIĄ „KLASOWCY?"

Przedstawiciel związku klasowego p. Walczak zapytany przez nas jak się związek ustosunkował do listu Widzewskiej Manufaktury, przesłanego do inspektora pracy, oświadczył, że cennik nadesłany pisemnie przez Widzewską Manufakturę **pokrywa się całkowicie niemal z żądaniami jego związku.** Ponieważ nic specjalnie ważnego i pilnego nie stoi na przeszkodzie, należałoby zatarg ten już uważać za zlikwidowany.

Pozostaje jedynie do rozstrzygnięcia **sprawa instytucji delegatów**, której firma nie chcę tolerować, oraz ingerencji związku w wszelkiego rodzaju zatargach, powstających na terenie zakładów Widzewskiej Manufaktury. Zdaniem kierownika klasowego **akcji strajkowej nadal prowadzić nie można** dla tych dwu nierozstrzygniętych spraw. Że bezwzględnie spór ten należy zakończyć i robotnicy winni powrócić do pracy, a jeśli chodzi o ingerencję związków, to związek klasowy w chwili odpowiedniej walkę tę wznowi. Reszta zaś należy do robotników, winni oni ostatecznie zdecydować o swym powrocie do pracy.

OPINJA ZWIĄZKU „PRACA".

Zkolei zwróciliśmy się do związku „Praca", którego przedstawiciel p. Kazimierczak oświadczył nam, że pismo Widzewskiej Manufaktury, jeśli chodzi o cennik, nie pozwala wyrazić zupełnej zgody i porównać stanowisko związku „Praca" ze stanowiskiem przemysłowców, ale jest on **mimo wszystko zgodny z obowiązującym cennikiem w przemyśle.** Chodzi tylko o to, czy zostanie on rychło wprowadzony w życie. Pozatem p. Kazimierczak wyraził obawę, że zarząd Widzewskiej Manufaktury zdaje się **niezupełnie szczerze traktuje te sprawy.** Związek „Praca" obawia się czy cennik ten jest potraktowany poważnie, czy tylko został określony w tym celu, by odpowiednio oddziaływać na opinję. Do tej sprawy związek „Praca" odnosi się z pewnem zastrzeżeniem. **Jeżeli zarząd „Widzewskiej Manufaktury" nowy cennik wprowadzi w życie, to wszyscy robotnicy dotychczas strajkujący winni przystąpić do pracy.** Podobne stanowisko co do zagwarantowania istnienia instytucji delegatów fabrycznych, to związek zawodowy „Praca" zarówno jak związek klasowy traktuje niemniej poważnie i gotowy jest walczyć o utrzymanie tej instytucji.

STANOWISKO ZWIĄZKU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO.

Zwróciliśmy się wreszcie do związku chrześcijańskiego, którego przedstawiciel p. Mruk wyraził się, że związek chrześcijański instytucję delegatów fabrycznych, oraz sprawę ingerencji związku w zatargach traktuje bardzo poważnie, uważając je **za zagadnienia zasadnicze.** Instytucja delegatów fabrycznych, zdaniem Związku Chrześcijańskiego jest ważniejsza, aniżeli sprawa zmuszenia firmy do podporządkowania się obowiązującemu cennikowi. Ignorowanie związków zawodowych w zatargach powstających na terenach fabrycznych doprowadzić może do **konfliktu**, których prócz przedstawicieli nikt rozstrzygnąć na korzyść robotnika nie będzie w stanie. Brak ingerencji związków zawodowych przerywa kontakt jaki dotychczas istnieje pomiędzy robotnikiem a jego organizacją zawodową. Zarząd główny zw. chrześcijańskiego stanął na stanowisku bezwzględnego odrzucenia propozycji cennikowej Widzewskiej Manufaktury do czasu uregulowania wszystkich spraw. Związek chrześcijański, oświadczył nam p. Mruk, wierzy, że jeżeli zatarg w Widzewskiej Manufakturze nie zostanie rozstrzygnięty całkowicie w myśl życzeń robotników, zajmie się nim Ministerstwo Pracy, które wyda swą opinję. Dlatego też związek chrześcijański jest zdania, ażeby chwilowo wstrzymać się z likwidacją zatargu.

CO MÓWI INSPEKTOR PRACY ?

Ażeby wyrobić sobie pogląd całkowity na sprawę zatargu w Widzewskiej Manufakturze, zwróciliśmy się pozatem do inspektora pracy p. Wyrzykowskiego, który do chwili ostatniej zajmował się sprawą tego sporu. Uzyskaliśmy oświadczenie, że inspektor pracy uczynił już wszystko, co leżało w jego mocy. Obecnie misję medjatorską uważa on za skończoną i więcej interwenjować w zatargu tym nie może.

Dymisja wojewody Darowskiego

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się, że dotychczasowy wojewoda krakowski p. Ludwik Darowski na skutek decyzji Rady Ministrów przeszedł w stan nieczynny.

Stanowisko wojewody krakowskiego obejmie dotychczasowy wojewoda tarnopolski — p. Kwaśniewski.

Wojewodą tarnopolskim zostanie p. Moszczyński, dotychczasowy starosta rowieński.

Krwawa pieczęć na kodeksie honorowym

Por. de Rosset skazany na rok twierdzy

za śmiertelny pojedynek z ś. p. pułk. Budkiewiczem

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W dobie „Boziewicza", gdy coraz to się słyszy o policzku, pojedynku, sprawie honorowej i t. d., specjalnego znaczenia nabiera sprawa *tragicznej śmierci ś. p. pułk. Budkowskiego,* który padł w pojedynku z por. Janem de Rossetem.

Wczoraj zasiadł on na ławie oskarżonych w Sądzie wojskowym, oskarżony z art. 482 K. K., głoszącego: „winny pojedynku jeśli za dał przeciwnikowi b. ciężkie uszkodzenia ciała lub pozbawił go życia, ulegnie *korze twierdzy na czas do 4 lat*".

Tragiczny pojedynek — o którym donosiliśmy w swoim czasie, odbył się w ujeżdżalni 1-go pułku szwoleżerów w Warszawie.

Warunki były ostre: 2 *wymiany strzałów* na odległość 16 kroków.

Na mecie wskutek niewyjaśnionych okoliczności pistolet pułk. Budkowskiego *dwukrotnie nie wypalił*. Natomiast strzał por. de Rosseta był fatalny. Kula utkwiła w prawym boku pułk Budkowskiego poniżej żeber, uszkodziła wątrobę i żołądek. *Po trzydniowych męczarniach* pułk. B. zmarł w szpitalu Ujazdowskim.

Tło tego tragicznego zajścia było następujące:

Por. de Rosset poczuł się obrażony słowami pułk. Budkowskiego wypowiedzianemi do grona oficerów.

Brzmiały one:

„Źle musi być z pułkiem Krechowiaków, jeśli służy tam por de Rosset, który miał dochodzenie prokuratorskie o nadużycia, a obecnie służy w policji politycznej."

Zaznaczyć trzeba, że oskarżony był oficerem korpusu Ochr. Pogr., poczem przydzielono go do pułku ułanów Krechowieckich, skąd na pewien okres przeszedł do służby policyjnej.

W czasie postępowania honorowego sekundanci pułk. Budkowskiego *zakwestjonowali honorowość por. de Rosseta*, gdyż jakoby nie załatwił on jakiejś sprawy honorowej. Była to nowa obraza, bowiem na sądzie honorowym wyjaśniło się, że taki cień na honorze por. de Rosseta nie istnieje.

Słowem — ostre warunki i śmierć obrażającego.

Jaskrawo *zarysowała się różnica* między kodeksem karnym, który pojedynek uważa za przestępstwo, a kodeksem honorowym, który „spotkanie z bronią w ręku" uznaje za jedyne rozstrzygnięcie honorowego zatargu.

Świetne przemówienie wygłosił obrońca oskarżonego dr. Wyrostek. Twierdził on, że wobec panujących *wszechwładnie* w korpusie oficerskim przekonań ściśle opartych na kodeksie honorowym uznać trzeba, że por. de Rosset działał pod naciskiem wyższej konieczności.

Sąd pod przewodnictwem pułk. dr. Anurowskiego skazał por de Rosseta na 1 rok twierdzy.

Pierwszy śnieg...

Padł pierwszy śnieg, ubielił gzymsy domów, dachy, zaciężył na gałęziach drzew i rozpłynął się błotem na ulicy.

Pierwszy śnieg..

Zarumieni buziaki dzieciaków i przysporzy materjału do pierwszej potyczki na dziedzińcu szkolnym. Niejeden profesor dostanie zabłąkaną śnieżką.

Da nadzieję sanny, do której wzdycha niejedna czytelniczka „Hasła".. W imię przysłowia: Jeździć sanną, tylko z panną.

Zaklnie jeden i drugi dozorca gdy przyjdzie zmiatać zaspy śnieżne z ulic.

Zaciera ręce węglarz, a łamie biedak, patrząc smutnie na pusty komin, zapotniałe szyby i brak węgla w pace, brak ciepłego ubrania i obuwia. Zima, ciężka zima idzie.

Leci biały puch z nieba, otula matkę ziemię, tylko nie wszystkich grzeje ta biała puchówka... Nie wszystkich..

P. Devey

opuszcza Polskę w styczniu

W uzupełnieniu naszej wiadomości o wyjeździe doradcy finansowego p. Devey'a do Stanów Zjednoczonych dowiadujemy się, że wyjazd nastąpi 20 stycznia, już po opracowaniu przez p. Devey'a sprawozdania za IV kwartał r. b., które to sprawozdanie p. Devey zawiezie osobiście do Ameryki.

Policzek w kuluarach Sejmowych

to jeszcze nie zajście między dwoma narodami

Humorystyczne wystąpienie pos. Lewickiego w obronie tego co go bili po twarzy

W komisjach sejmowych toczy się walka podjazdowa, na plenum — cisza, nuda i pustka.

Wczoraj naprzykład posiedzenie plenarne Sejmu było szare niezwykle, okraszone jedynie przemówieniem pos. Lewickiego, który policzek wymierzony jego koledze przez pos. Polakiewicza chciał wyolbrzymić do walki dwuch narodów. Z finezją i dobrotliwością odpowiedział mu Marszałek Sejmu.

* * *

Na wstępie posiedzenia marszałek oświadczył, że oprócz zamknięć rachunków państwowych za lata 1923, 1924 i 1925 wpłynęły do Sejmu uwagi Najwyższej Izby Kontroli o zamknięciu rachunków państwowych i wykonaniu budżetu za r 1923, uwagi o wykonaniu budżetu za rok 1924 oraz sprawozdanie NIK o czynnościach dokonywanych w r. 1927.

Przed porządkiem dziennym poseł Lewicki (Klub ukraiński) zgłosił oświadczenie, w którem w związku **ze znieważeniem czynnem** posła Chruckiego przez posła Polakiewicza z klubu BB. w dniu 27 bm. w kuluarach Sejmu, zapytuje marszałka: 1) w jaki sposób zamierza pan marszałek bronić godności Sejmu ukrócając takie wystąpienia, jak postępek posła Polakiewicza, 2) co zamierza marszałek poczynić, by zapewnić posłom na terytorjum Sejmu ich bezpieczeństwo osobiste.

Poseł Radziwiłł (BB) w imieniu swego klubu złożył następujące oświadczenie: sprawa, o której mowa, nie jest sprawą polityczną, lecz osobistą i za zgodą klubu BB oddana została pod sąd marszałkowski. Nie jest zwyczajem w sprawach honorowych, póki się tworzy sąd, a nawet w zwykłych sprawach sądowych, żeby jakakolwiek inna inicjatywa w tok tej sprawy się wdawała i mieszała, póki sąd marszałkowski, powołany za zgodą stron, swego wyroku nie wyda".

Marszałek stwierdza w odpowiedzi na zapytanie posła Lewickiego, że sprawa niema charakteru zajścia **między dwoma narodami,** lecz jest to zajście między dwoma posłami. Co do drugiego zapytania, to zwraca uwagę, że niema żadnych środków, ani też nie jest skłonny do używania **żadnych środków policyjnych,** aby zabezpieczyć bezpieczeństwo honoru w kuluarach i sali sejmowej. Marszałek może liczyć tylko na jedno: na zdrowy rozsądek i poczucie naturalnej rycerskości, które chronią każdego z posłów, od wywoływania awantur, polegających czy to na obelgach, czy też na gwałcie fizycznym.

Następnie Izba w pierwszem czytaniu odesłała do komisji rolnej projekt ustawy o opłatach od ogierów, a do komisji skarbowej projekt ustawy o sprzedaży nieruchomości państwowej w Warszawie.

Poseł Madejczyk (Piast) zreferował wnioski o ograniczeniu wywozu drzewa.

Wnioski te Izba przyjęła. Następnie przystąpiono do wniosku klubu BB **o przedłużeniu prawa uzyskiwania stopnia doktora na wydziałach lekarskim i prawniczym,** tym studentom, którym ochotnicza służba wojskowa przedłużyła normalny okres studjów.

Referent poseł Lesser (koło żydowskie) oświadcza, że większość komisji przedłużyła okres składania egzaminów z prawem uzyskiwania tytułu doktora według starego systemu do dnia 31 czerwca 1932 roku dla wszystkich studentów.

Poseł Błędowski (BB) uzasadnia wniosek mniejszości, w myśl którego prawnicy i medycy, odbywający studja według przepisów dawnych, mogliby składać egzaminy końcowe według tychże przepisów do dnia 31 grudnia 1930 roku, o ile złożą przed dniem 1-go stycznia 1929 roku przynajmniej pierwszy egzamin przepisany. Po pośle Langierze, który poparł wniosek większości komisji, zabrał głos minister Świtalski, oświadczając się imieniem rządu przeciwko wnioskowi komisji.

Poseł Krzyżanowski (BB) potwierdza, że w tej sprawie wszystkie rady wydziałowe są zupełnie zgodne z p. ministrem, oraz oświadcza, że klub BB. sprzeciwia się wnioskowi większości komisji.

Za wnioskiem większości komisji przemawia poseł Dubois (PPS) oraz pos. Kornecki (kl. narodowy). Wniosek większości komisji Izba przyjęła w drugiem czytaniu.

Pos. Karwan (Str. Chłopskie) referował wniosek w sprawie wymiaru podatku dochodowego drobnego rolnictwa. Mówca domaga się wstrzymania egzekucji tego podatku dla gospodarstw poniżej 15 ha, aż do przeprowadzenia rewizji wymiaru. Poseł Czetwertyński (kl Narouowy) oświadcza się za wnioskiem by wyrazić protest przeciwko obecnemu fiskalizmowi.

Gdy przystąpiono do głosowania poseł Duro (Str. Chłopskie) wniósł o imienne głosowanie. Pos. Krzyżanowski proponuje, aby imienne głosowanie odłożyć do następnego posiedzenia. Wniosek posła Duro przyjęto, posła Krzyżanowskiego odrzucono. W głosowaniu odrzucono poprawkę wniesioną w czasie dyskusji przez posła Cholyńskiego, wówczas klub BB opuścił salę. Głosowało 168 posłów, z tego 166 za wnioskiem.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Następne posiedzenie w środę dnia 5 grudnia o godz. 4-ej.

Mniej gadać!

Marszałek Sejmu wzywa posłów

do intensywniejszej pracy

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Pod przewodnictwem marszałka Sejmu odbyło się posiedzenie przewodniczących klubów sejmowych. Na posiedzeniu tem obradowano nad ustaleniem prac izby na czas najbliższy. W wyniku obrad zgodzono się, żeby stosownie do powziętej przez komisję budżetową decyzji, komisja obradowała do dnia 21 grudnia rb. i obrady swe wznowiła dnia 11 stycznia roku przyszłego. Ostatnie plenarne posiedzenie Sejmu przed świętami odbędzie się prawdopodobnie w dniu 14 bm.

Marszałek apelował do zebranych, aby zwrócili uwagę przedstawicielom poszczególnych klubów w komisji budżetowej na konieczność sprężystej pracy i nieprzeciążanie komisji zbyt długiemi dyskusjami. Marszałek Daszyński oświadczył, że jeszcze w terminie przedświątecznym możnaby wnieść na porządek dzienny obrad izby sprawę ewentualnej zmiany Konstytucji, o ileby tylko w najbliższym czasie zostały mu doręczone sprawozdania komisji konstytucyjnej i regulaminowej.

FUNKCJONARJUSZE PAŃSTWOWI

u posła Sławka

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Delegacja ogólnego zrzeszenia związków i stowarzyszeń funkcjonarjuszy państwowych przybyła wczoraj do Sejmu celem przedstawienia klubom poselskim najrozmaitszych postulatów funkcjonarjuszów państwowych.

W rozmowie z prezesem Bloku Bezpartyjnego poruszono sprawę podwyżki uposażeń.

Pozatem funkcjonarjusze państwowi żądają wyrównania zatrzymanego dodatku mieszkaniowego za rok 1928 i wreszcie odwrócenia grożącej im podwyżki podatku lokalowego.

Ponadto delegacja przypomniała sprawę definitywnej stabilizacji urzędników, zapomocą zniesienia *art. 116 o państwowej służbie* cywilnej, który jak wiadomo pozwala na przeniesienia i zamianę urzędników bez podania powodów.

BUNTY CHŁOPSKIE w SOWIETACH

Krwawe walki z czerwoną armją

WILNO. 30.11. (Tel. własny). Z Mińska donoszą: W nocy z dnia 26 na 27 b. m w obwodzie Samochwałowickim w szeregu gmin wybuchło powstanie chłopów. Do Samochwałowicz przybyła specjalna t. zw. „karatielnaja" ekspedycja w sile 350 bagnetów. Plutony tej kompanji po 50 ludzi zostały rozmieszczone po wsiach.

W nocy we wszystkich gminach rzucono się na żołnierzy, związano ich, poodbierano broń i amunicję, zaś 4 oficerów zamordowano. W następnym dniu utworzył się specjalny komitet powstańczy i rozpoczęto sypanie okopów przy pomocy wszystkich kobiet a nawet i dzieci.

Żołnierze, przeważnie okoliczni chłopi, połączyli się z powstańcami.

Obłudne wykręty prez. Senatu Gdańskiego

Urzędnicy gdańscy brali udział w wystąpieniach antypolskich jako „osoby prywatne"

GDAŃSK, 30.11. Na onegdajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego żywą dyskusję wywołała interpelacja partji Niemiecko - Narodowej w sprawie interwencji delegata Polski min. Strassburgera w związku z licznemi kongresami niemieckiemi, odbytemi w roku bieżącym, skierowanemi przeciwko Polsce.

Na interpelację odpowiadał prezydent Senatu dr. Sahm, stwierdzając, że jeśli w tych kongresach brali udział urzędnicy Senatu gdańskiego, to tylko w charakterze prywatnym, a nie oficjalnym.

Prez. Sahm wyraził ubolewanie, że treść noty min. Strassburgera przedostała się do wiadomości prasy dzięki niedyskrecji jednego z urzędników Senatu.

W dyskusji pos. Bogdan (Niemiecka Partja Narodowa) usiłował sprawę tę wykorzystać dla agitacji przedwyborczej w związku z plebiscytem, mającem się odbyć dnia 9 grudnia r. b. w przedmiocie zmiany konstytucji gdańskiej.

Wszyscy posłowie z wyjątkiem nacjonalistów mowę pos. Bogdana przyjęli lekceważąco. Charakterystycznem jest, że w czasie dyskusji nie zabrał nikt głosu z posłów wchodzących w skład Sejmu Gdańskiego. (ATE)

Z prac komisyj

Komisja budżetowa rozpatrywała w obecności prezesa Wróblewskiego budżet Najw. Izby Kontroli Państwa.

Referował pos. Czapliński. Dłuższe przemówienie wygłosił prezes Wróblewski.

Wniosek o przyznanie prez. Wróblewskiemu dodatku reprezentacyjnego spotkał się z jego sprzeciwem.

Debaty odroczono.

* * *

Sejmowa Komisja Skarbowa, obradująca dziś pod przewodnictwem posła Krzyżanowskiego, dokonała rozdziału referatów: 1) projektu ustawy o podwyższeniu i wyrównanie stawek podatku gruntowego oraz o unormowanie poborów niektórych danin komunalnych (referent poseł Romocki) 2) ustawy o upoważnieniu ministra Skarbu do obniżania podatku przemysłowego od obrotu (referenci posłowie Hołyński i Lewandowski); 3) o zmianie ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 roku o podatku od lokali (referent pos. Mianowski); 4) projekt ustawy o stałym podatku majątkowym (referent pos. Byrka).

Polak — Węgier dwa bratanki

Podpisanie traktatu polsko-węgierskiego

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyło się podpisanie polsko - węgierskiego traktatu konsyljacyjno - arbitrażowego. Ze strony Węgier podpisali traktat min. Spraw Zagranicznych Valko, ze strony Polski zaś min. Zaleski w obecności delegacji polsko-węgierskiej.

Podpisany traktat zawiera postanowienia dotyczące spraw spornych, których nie można załatwić w drodze dyplomatycznej. Rozstrzygane one będą w drodze konsyljacyjno - arbitrażowej, a gdyby ta nie doprowadziła do rezultatu, oddane one będą komisji rozjemczej.

Po podpisaniu traktatu nastąpił akt dekorowania członków obu delegacyj. Minister Zaleski udekorował wielką wstęgą orderu „Polonja Restituta", min. spraw zagranicznych Węgier Valko. Minister Valko zaś udekorował min. Zaleskiego wielką wstęgą orderu *„Pour le Merite"*.

Przeszło 19 milj. guld.

otrzyma Gdańsk od Polski

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się, że rozrachunek pomiędzy Ministerstwem Skarbu a Senatem wolnego miasta Gdańska z tytułu udziału Gdańska w dochodach celnych Państwa Polskiego za rok 1927/2 został już uskuteczniony.

Na zasadzie tego rozrachunku Gdańsk otrzyma przeszło 19 miljonów guldenów, t. j. około 40 miljonów zł.

Król angielski wraca do zdrowia

LONDYN, 30.11. Biuletyn o stanie zdrowia króla donosi: ognisko zapalenia płucnego zmniejszyło się. Opadła także temperatura, okres jednak przesilenia jeszcze nie nastąpił, wobec czego szybkiej poprawy zdrowia nie należy się spodziewać w szybkim czasie.

Nowy rząd na Łotwie

RYGA, 30.11. Celmin, deputowany związku włościańskiego, utworzył w dniu dzisiejszym nowy gabinet, oparty na koalicji wszystkich stronnictw niesocjalistycznych.

MILJONOWA KRADZIEŻ BRYLANTÓW

BERLIN, 30.11. (Tel. wł.). W biały dzień w jednym z najwspanialszych sklepów jubilerskich w śródmieściu u braci Friedlaender dokonało 2 członków międzynarodowej szajki złodziejskiej, którzy rozmawiali łamaną niemczyzną i przedstawili się jako wytworni dżentelmeni, podczas kupowania szpilki do krawata, czelnej kradzieży biżuterji na sumę 200,000 marek. Zdołali oni w niewytłumaczony sposób wydostać z gablotki w chwili, kiedy wydawano im resztę z tysiąca marek, całą szkatułkę z brylantami i perłami i zbiegli niezauważeni.

Dnia poprzedniego w tym samym sklepie zgłosił się elegancki jegomość. Jak się później okazało, był to wysłannik szajki z której ramienia dokonano dziś kradzieży, i przedstawiwszy się, jako sekretarz ambasady francuskiej, zaproponował zamianę cennej biżuterji, którą zaprezentował, na inne przedmioty. Przy tej sposobności zdołał on skraść bardzo cenny pieścień z brylantami, co stwierdzono dopiero po dokonaniu drugiej kradzieży.

Katastrofalna powódź we Francji

3 rzeki groźnie wezbrały

PARYŻ. 30.11. (Tel. własny) Rzeki francuskie, a zwłaszcza Sekwana, Marna i Aisne wskutek silnych opadów deszczów w ostatnich dniach wezbrały w takim stopniu, że środkowej Francji grozi wielka powódź. Nadomiar w niektórych częściach kraju i to południowo - wschodnich spadły wielkie śniegi; komunikacja na szasie samochodowej, wiodącej z Genewy do Paryża, została przerwana.

Władze i ludność przygotowują się, aby przy spotkaniu z powodzią ograniczyć jej zgubne skutki.

KRÓTKA PAMIĘĆ w P. P. S.

Skandal w Centrali Związku Inwalidów w oświetleniu dwuch interpelacji

Z okazji głośnej sprawy zawieszenia Zarządu Gł. Związku Inwalidów Wojennych i wyznaczenia Zarządu przymusowego poseł Pająk z PPS wystąpił z zarzutami przeciw Rządowi, a w obronie osławionego prezesa Zarządu p. Kantora.

W odpowiedzi na te zarzuty pos. Snopczyński przypomniał interpelację złożoną w swoim czasie również przez posłów socjalistycznych, ale wówczas... z oskarżeniem przeciwko Zw. Gł. Inwalidów z owym p. Kantorem na czele.

Ważniejsze i ciekawsze ustępy tej interpelacji przytaczamy:

„Wobec uchwalenia w prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał 1927 r. pół miljona zł. dla inwalidów i uzasadnionej obawy, iż klika żerujących za Zw. Inw. bankrutów i trwonicieli grosza publicznego zagarnie tę kwotę przez przelanie jej do t. zw. Banku Inwalidzkiego, interpelanci zapytują pp. Ministrów, czy wiadomem im jest, że p. Marjan Kantor, urzędnik VII st. w Ministerstwie Skarbu *nigdy inwalidą wojennym nie był, ani nawet zasłużonym żołnierzem polskim*, że p. M. Kantor, pobierając miesięcznej pensji 500 zł., stale jest w biurze nieobecny, skutkiem czego w referacie „Emerytur i rent" zalega od paru lat około 1000 najpilniejszych spraw, że tenże p. Kantor pobiera jako prezes Zw. Inw. Woj. drugą pensję w kwocie 750 zł miesięcznie oraz wypłaca sobie rocznie 10.000 zł. *jako fundusz dyspozycyjny*, z którego nikomu nie zdaje rachunku, że z powyższych dochodów p. Kantor nie opłaca żadnych podatków, gdyż urzędowo stwierdza, iż pracuje za darmo, że na Zjazd Międzynarodowy Zw. B. Wojskowych „Fidac" w roku 1925 w Rzymie p. Kantor wraz z 4 delegatami kazał sobie wypłacić 8.000 zł."

„Skutkiem tego Zw. Inwalidów Wojennych upada coraz bardziej, a dowodem tego są liczne rozłamy i powstawanie nowych związków.

Pod pokrywką inwalidzką stworzył p. Kantor Bank Inwalidzki i zamianował sam siebie prezesem Rady Nadzorczej".

Bank ten roztrwonił fundusze inwalidzkie

„Nareszcie powstaje pytanie: kto skontrolował gospodarkę oddziałów Zw. Inw. Woj., hurtowni tytuniowych, komitetu budowy Domu Inwalidów i t. p.

* * *

Interpelanci, wśród których figuruje również nazwisko obecnego Marszałka Sejmu I. Daszyńskiego, domagali się wówczas przeprowadzenia ścisłej bezstronnej rewizji wszystkich działów przedsiębiorstw i urządzeń w Zw. Inw. Woj. oraz Banku Inwalidów.

W chwil obecnej zaś, gdy Rząd zlikwidował wreszcie działalność p. Kantora, przedstawiciel PPS zdobył się mimo to na ostre wystąpienie w obronie tegoż p. Kantora.

Trudno o lepszy przykład, ilustrujący zaślepienie zbankrutowanych partyjników, któremu towarzyszy wprost niepoczytalna apologja działalności p Kantora.

Opieka nad sztuka polską

Projekty i zamierzenia nowego dyr. departamentu kultury i sztuki

Niedawna zmiana na stanowisku dyrektora departamentu sztuki — powołanie prof. Jastrzębowskiego, powitane zostało przez artystyczny ogół z radością.

Jakie są zamierzenia nowego opiekuna sztuki? Na to pytanie odpowiada prof. Jastrzębowski.

— Czy istnieje projekt przekształcenia departamentu sztuki w ministerjum?

— Sprawa ta nie jest jeszcze dziś przesądzona. Nie wiadomo nawet, czy w tej właśnie formie zostanie zrealizowana. W każdym razie sprawy te są jeszcze kwestją dalekiej przyszłości. Narazie chodzi mi przedewszystkiem o wzmocnienie organizmu istniejącego już departamentu.

— W jaki sposób chce Pan Profesor tego dokonać?

— Przedewszystkiem drogą powołania do pracy ludzi wykwalifikowanych i zwiększenia liczby pracowników. I tu leży cała trudność. Jak wiadomo bowiem, wszędzie w urzędach państwowych dąży się do zmniejszenia ilości urzędników, a tu jest wręcz przeciwnie. O stworzeniu nowych etatów w ministerjum mowy być nie może. Chciałbym, aby każdy referat miał przynajmniej po 2 urzędników. Naturalnie nie odrazu uda mi się to przeprowadzić.

— A jakie referaty zostaną obsadzone przedewszystkiem?

— Od 1 grudnia r. b. referat literatury obejmie p. dr. Wacław Borowy (laureat konkursu dla krytyków literackich), na naczelnego zaś konserwatora sztuki powołany został z Wilna p. prof. Jerzy Remer. W najbliższym czasie zostanie również zdecydowana sprawa drugiego referenta muzyki — jako najpilniejsza ze względu na prace, związane z ustawą o szkołach muzycznych.

— Czy ramy dzisiejszego budżetu pozwolą na prowadzenie racjonalnej opieki nad sztuką?

— Trudno dziś mówić o budżecie, gdy nie został on przez Sejm uchwalony. Mogę jednak powiedzieć, że w preliminarzu rządowym został on w stosunku do budżetu roku zeszłego podwyższony blisko o 1.500.000 zł.

— Czy projektuje p. Profesor jakieś przesunięcia w pozycjach budżetowych poszczególnych działów?

— Bardzo nieznaczne. Prawdopodobnie będą zwiększone stypendja, udzielane przez departament, do 400 zł. miesięcznie, oraz przeznaczone większe sumy na szkolnictwo i propagandę artystyczną. Mówiąc o sprawach finansowych, chciałbym jeszcze zaznaczyć, że sumy, udzielane przez państwo na cele popierania sztuki, są znaczne, niestety jednak rozbite po wielu urzędach, co uniemożliwia racjonalne niemi gospodarowanie. Gdyby udało się z czasem skoncentrować je w jednym centralnym urzędzie, to wierzę, że byłby on o tyle zasobny, iż sztuka zyskałaby rzeczywiście należytą pomoc i opiekę.

W twardej szkole morza

Dzielne wilki „Lwowa"

Na pokładzie „Lwowa", w chwili wyruszenia jego w daleką podróż ćwiczebną morską w pierwszych dniach czerwca r. b., znajdowało się 66 kandydatów, 55 uczniów II i III kursu Szkoły Morskiej w Tczewie, 10 ludzi załogi stałej i 8 oficerów. Dla kandydatów podróż ta stanowiła zarazem okres próbnego pływania, od wyniku którego zależało przyjęcie do Szkoły. W czasie podróży zachorował jeden z kandydatów na ślepą kiszkę i został odesłany z Algieru do kraju. Reszta wróciła do Gdyni zdrowo i cało, zahartowana w walce ze srogim żywiołem morskim. Wszyscy wytrzymali dokuczliwe huśtanie i przeskakiwanie z fali na falę. Fakt ten nabiera tem większego znaczenia, jeśli przypomnimy, że w r. 1921, t. j. w drugim roku istnienia Szkoły, zaraz po przybyciu „Lwowa" do Gdyni, na pokład jego do próbnego pływania po Bałtyku wsiadło uczniów i kandydatów 165, wróciło zaś do Szkoły zaledwie 80-kilku. Resztę zmogła choroba morska i zagnała zpowrotem w pielesze domowe.

Obecnie wszyscy kandydaci na „wilków morskich" okazali się godnymi tego miana.

Nowy projekt podatku majątkowego

Szereg projektów podatkowych Rządu, zmierzających do gruntownej reorganizacji naszego systemu podatkowego wywołał zrozumiałe zainteresowanie we wszystkich sferach społeczeństwa.

Na czoło tych projektów wysuwa się projekt ustawy o stałym podatku majątkowym. Podatek będzie miał doniosłe znaczenie dla naszego systemu podatkowego i gospodarki budżetowej. Będzie on wydajnem źródłem dochodów dla skarbu, stanowić będzie uzupełnienie naszego systemu podatków przychodowych i dochodowych, ponadto umożliwi ostatecznie zlikwidowanie jednorazowego podatku majątkowego.

Niski i umiarkowany stały podatek majątkowy znany jest w wielu państwach współczesnych, między innemi w Niemczech, Austrji, Danji, Holandji, na Węgrzech, w Szwajcarji i w Stanach Zjednoczonych.

Projekt ustawy o stałym podatku majątkowym, wniesiony do Sejmu w bieżącym miesiącu i odesłany już do komisji, jest powtórzeniem z bardzo nielicznemi zmianami dawnego projektu z maja 1928 r., odrzuconego wówczas przez Sejm.

Zasadnicza zmiana polega tylko na **podwyższeniu minimum opodatkowania z 6 tys. zł. do 10 tys. zł.** oraz na przesunięciu terminu poboru majątkowego z 1 stycznia 1928 na 1 stycznia 1929 r.

Wszystkie inne zasadnicze postanowienia projektu **pozostały bez zmiany**.

Wiadomo, że zasadnicza stawka podatkowa wynosi **5 pro mille**, a przy majątkach nieprzekraczających 15 tys. zł. **4 pro mille**. Kapitał zagraniczny, wpływający do kraju w jakiejkolwiek formie pożyczek, będzie wolny od opodatkowania. Opodatkowaniem objęte jest także urządzenie domowe i przedmioty domowego użytku wartości powyżej 10 tys. zł. Wartość poszczególnych przedmiotów majątkowych będzie szacowana na podstawie specjalnych przepisów, wydanych przez Radę szacunkową. Wymiar podatku należy w 1-szej instancji do urzędów skarbowych, a w drugiej do Komisji odwoławczej z udziałem czynnika obywatelskiego. Wymiar dokonywany będzie na 3-ch letni okres podatkowy.

Ukraińskie obchody

polskiego święta państwowego

W dniu 11 bm. w Husiatynie odprawione zostało z okazji odzyskania niepodległości Polski nabożeństwo dziękczynne w kościele grecko - katolickim, przez ks. Rak-Raczenkę. Po nabożeństwie ks. Rak-Raczenko wygłosił kazanie, nawoływające Ukraińców do zgodnego współżycia z Polakami.

We wsi Babińce, woj. Tarnopolskie, został uformowany oddział banderji konnej, składający się prawie z samych Rusinów, którzy w dniu święta niepodległości zorganizowali pochód przez kilka gmin do Mielnicy, gdzie wzięli udział w uroczystym obchodzie rocznicy.

Żydzi w Rosji

Antysemityzm czy walka wsi z miastem

(Korespondencja własna)

Moskwa, w listopadzie

Rosja carska posiadała na swych olbrzymich obszarach przeszło 5 *miljonów ludności żydowskiej*, skupionej głównie na Kresach, poza „czertą osiedłości". Pomimo odpadnięcia od Rosji — w wyniku wojny światowej i rewolucji — ziem polskich i Litwy oraz utraty Besarabji, ilość Żydów, jakkolwiek znacznie zmniejszona, pozostała wszakże jeszcze bardzo pokaźną: wynosi ona *obecnie trzy miljony*.

3 miljony Żydów w Sowdepji przedstawiają masę dość — jak na tamtejsze stosunki — zróżniczkowaną.

Z nich miljon w przybliżeniu można zaliczyć do *właściwego proletarjatu*: zrzeszonych w związkach zawodowych było w roku 1927 — 120.000 robotników fizycznych i 180 tysięcy — umysłowych, przeważnie urzędników w olbrzymim sowieckim mechaniźmie biurokratycznym, razem 300.000 pracujących Żydzi proletarjusze są — oczywiście — pełnoprawnymi obywatelami państwa, podlegającymi zarówno jego prawom, jak obowiązkom.

Drugi miljon stanowi *warstwa rzemieślników*, owych charakterystycznych drobnych rzemieślników żydowskich, nędzarzy szewców, krawców, szklarzy i t. p., nie mogących nigdy wyżywić swych licznych rodzin. Ponieważ mają oni własne narzędzia pracy, lub warsztaty, ponieważ nadto często trzymają u siebie czeladnika, którego odpowiednio wyzyskują, uważani są — pomimo swej skrajnej biedy — bądź-co-bądź za przedsiębiorców i wskutek tego ani *z żadnej opieki władz nie korzystają*, ani życzliwszego poparcia ze strony miejscowej ludności nie doznają, spotykają się zato z powszechną niechęcią, która sprawia wrażenie antysemityzmu, nie będąc nim bynajmniej w rzeczywistości.

Trzeci wreszcie miljon — to *żywioł handlowy*, bardzo zresztą niejednolity. Gros jego tworzą handlarze i pośrednicy, którzy z nieprawdopodobną wprost przebiegłością i wprawą w niebezpiecznem ratowaniu się z sytuacji bez wyjścia patrafili przetrwać w najcięższych opresjach regime'u sowieckiego. Są oni też odpowiednio szykanowani czy to oficjalnie, czy prywatnie. 300.000 nepmanow żydowskich, jakkolwiek uznanych przez państwo, należy do tej samej kategorji: różnią się oni od swych niższych braci tylko tem, że nie głodują, jak tamci, lecz ***żyją z głodu innych***. Nowa burżuazja, jaskrawy, ale nieunikniony wyłom w ustroju komunistycznym, jest przedmiotem nienawiści, szukającej dla siebie ujścia: ponieważ Żydzi, i liczebnie i finansowo, tak wydatnie tę warstwę zasilają, nic dziwnego, że nienawiść owa nabiera charakteru antysemityzmu.

Antysemityzm w stosunku do części żydostwa, wyrosły na podłożu społecznem, rozciąga się z łatwością na ogół, dzięki temu zwłaszcza, iż podsyca go wrogość chłopów rosyjskich (stanowiących około 90 proc. ludności) wobec mieszkańców miast. Dla oracza rosyjskiego pracownik miejski, niezależnie od tego co i jak robi, jest ***próżniakiem i pasorzytem***. Żydzi w dziewięciu dziesiątych stali mieszkańcy miast, podlegają temu odium już jako mieszkańcy miast. W dalszej komplikacji bezpośrednia reakcja uczuciowa może się — oczywiście — zatrzeć. Specyficzny antysemityzm chłopa rosyjskiego przejawił się ciekawie w głębokim zasadniczym sporze między Stalinem a Trockim, maskując chwilami właściwy antagonizm między wsią (Stalin) a miastem (Żydzi, Trocki, Radek, Zinowiew).

Na tym gruncie staje się zrozumiałym entuzjazm działaczy żydowskich i nieżydowskich w *zakładaniu żydowskich kolonji rolnych*. Impreza wywołała starcia z rdzennym elementem chłopskim, niedochodzące zresztą nigdzie do faktycznej walki. Nie powstrzymałoby to — naturalnie — bolszewików od jej przeprowadzenia, trudność jednak kryje się w czemś innem: rząd wyasygnował w ostatnich latach na osadnictwo żydowskie dwa milj. rubli, ze składek Żydów rosyjskich i nierosyjskich, sympatyzujących z ideą, wpłynęło kilka miljonów, wobec zaś faktu, iż na najskromniejsze zagospodarowanie rodziny kolonisty trzeba wyznaczyć 1.500 rubli, fundusze liczbowo znaczne, stają się znikome.

Pod względem politycznym Żydzi korzystają z praw *pełnego samostanowienia:* mają szkoły żydowskie, sądy własne i sowjety, mogliby zasadniczo tam, gdzie stanowią zamkniętą większość narodową (np. w niektórych miejscowościach Ukrainy), założyć odrębną republikę sowiecką. Jedynem ograniczeniem nacjonalistycznych tendencyj żydowskich jest *zakaz używania i pielęgnowania języka hebrajskiego* (wysoce artystyczny teatr hebrajski „Habima" utrzymał się dzięki energicznej obronie Gorkiego). Łączy się to z wrogim stosunkiem bolszewików do sjonizmu w którym widzą oni li-tylko angielski ruch kolonizacyjny, uskuteczniany przy pomocy pieniędzy amerykańskich, a więc niebezpieczny środek kapitalistycznego imperjalizmu.

KRONIKA

Sobota, 1 grudnia, Eligjusza B. W.
Niedziela, 2 grudnia, Bibjanny P. M.

TEATRY.

Teatr Miejski — Proces Mary Dugan.
Teatr Kameralny — Wiera Mircew.
Teatr Popularny — Małka Szwarcenkopf.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Symfonja zmysłów.
Casino — Pan Tadeusz.
Capitol — Ostatni pocałunek.
Czary — Niewolnica z Joshivara.
Corso — Prawo pięści.
Dom Ludowy — Marjanka, dziecko ulicy.
Era — Życie ludzkie w niebezpieczeństwie.
Grand-Kino — Ostatni Rozkaz.
Luna — Anioł ulicy.
Mimoza — Kobieta, czy lalka?
Mewa — Przeznaczenie.
Oświatowy — Dziedzictwo krwi.
Odeon — Madame de Pompadour.
Palace — Opętana.
Resursa — Dziś tańczy Marjeta.
Record — Ostatni wyścig.
Splendid — Wiera Mircewa.
Spółdzielnia — Wakacje małżeńskie.
Sfinks — Tragedja upadłej kobiety.
Syrena — Czerwony Pirat.
Słońce — Książę i apaszka.
Wodewil — Madame de Pompadour.
Victoria — Gdy się zmysły budzą.
Venus — Ostatni wyścig.
Zachęta — Tancerka Sułtana.

SEKCJA PRAWNA

przy Tow. Rzem. „Resursa" zawiadamia, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8.30 wiecz.

Zebranie Czeladzi Ślusarskiej

W nadchodzącą niedzielę dnia 2 grudnia o godzinie 3-ej po południu w lokalu „Resursy" Rzemieślniczej odbędzie się zebranie Gospody Czeladzi Ślusarskiej.

Komunikat
Cechu Kuchmistrzów

Zarząd cechu kuchmistrzów m. Łodzi komunikuje, że w poniedziałek, dnia 3 grudnia r. b. o godzinie 5-ej po południu w lokalu starszego cechu, p. Macielskiego, ul. Kilińskiego Nr. 123, odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie mistrzów, podmistrzów i członków cechu, jak również właścicieli zakładów gastronomicznych.

Prosimy o liczne przybycie. Sprawy bardzo ważne.

Uroczyste nabożeństwo
w Łagiewnikach

W rocznicę śmierci Czcigodnego Sługi Bożego O. Rafała Chylińskiego, którego szczątki spoczywają w klasztorze Łagiewnickim O.O. Franciszkanów, w niedzielę, dnia 2 grudnia odbędzie się w tymże Klasztorze uroczyste nabożeństwo błagalne o przyśpieszenie Jego kanonizacji.

Komitet urządzający, zwraca się z prośbą do wszystkich katolików naszego miasta, o wzięcie jaknajliczniej udziału w tymże nabożeństwie. Dodać należy, że i w poniedziałek, 3 grudnia, będzie też odprawione żałobne nabożeństwo w tejże intencji za dusze w czyśćcu cierpiących.

Nabożeństwa polskie
w kościołach ewangelickich

W niedzielę, dnia 2 grudnia odprawi nabożeństwo polskie w kościele św. Jana o godz. 12 w południe ks. Berndt, w kościele św. Trójcy ks. Kotula.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 1 grudnia, dyżurują następujące apteki:

M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12), Sukc. Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15), A. Sadoska (Zgierska 57), H. Dutkiewiczowa (Zgierska 87), Z. Gorczyc (Przejazd 59), A. Szymański (Przędzalniana 75), A. Busse (ul. Rzgowska 59).

Dzień propagandy wytwórczości krajowej
w Resursie Rzemieślniczej

Celem zwalczania ujemności bilansu handlowego naszego Państwa,

Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej

urządza w Łodzi

„Tydzień Propagandy"

Licząc się poważnie z doniosłością obecnej chwili i pragnąc jaknajrychlejsz urzeczywistnienia tak ważnych w tym kierunku poczynań, zostaną

w niedzielę, dnia 2-go grudnia b. r.

wygłoszone w lokalu

kina „Resursa"

o godzinie 11 przed południem referaty na ten temat, urozmaicone atrakcjami, odzwierciadlającemi ujemność bilansu handlowego i jego skutki. Uprasza się przeto wszystkich członków „Resursy" o gremjalne wzięcie udziału wraz z rodzinami w powyższem zebraniu.

ZARZĄD „RESURSY RZEMIEŚLNICZEJ".

Nowa wyższa uczelnia w Łodzi
Będzie nią Instytut Prawa Administracyjnego

Jak wiadomo na wniosek p. prezydenta Ziemięckiego Magistrat wyraził zgodę na otwarcie w Łodzi w roku szkolnym 1928/29 Instytutu Prawa Administracyjnego, mającego na celu pogłębienie wiedzy zawodowej w dziedzinie Prawa administracyjnego wśród urzędników Zarządu m. Łodzi oraz okolicznych związków komunalnych.

W związku z tem upoważniono p. prezydenta Ziemięckiego do omówienia szczegółów organizacji Prawa Administracyjnego z kierownikiem tegoż Instytutu p. dr. T. Hilarowiczem, prof. Prawa administracyjnego i prodziekanem Wydziału nauk ekonomicznych i społecznych Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Jak się dowiadujemy, Magistrat postanowił pokrywać narazie wszelkie wydatki, związane z organizacją i prowadzeniem Instytutu Prawa Administracyjnego w Łodzi, aż do wysokości tysiąca złotych — z kredytów, przewidzianych w budżecie Zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1928/29 na opłacenie wpisów szkolnych za dzieci pracowników miejskich, kształcących się w średnich zakładach naukowych.

W ten sposób Łódź wzbogaci się w najbliższym czasie o jeszcze jedną wyższą uczelnię.

Łódź przystąpiła do spółki
dla eksploatacji linji lotniczych

Magistrat postanowił zakupić trzy udziały, mającej powstać spółki z ograniczoną odpowiedzialnością p. t. „Lot" — Polskie Państwowo - Samorządowe Linje Lotnicze. Spółka ta obejmie z dniem 1 stycznia r. b. eksploatację linji lotniczych na terenie Polski.

Kapitał zakładowy spółki wynosi 8 miljonów złotych i dzieli się na 100 udziałów po 80 tysięcy każdy. Z ogólnej ilości 100 udziałów, Skarb Państwa zakupuje 60, pozostałe zaś gminy m. st. Warszawy, Łodzi, Lwowa, Krakowa i Bydgoszczy, Skarb Śląski i Poznański Wojewódzki Związek Komunalny. W skład Rady Nadzorczej spółki wchodzi 10 członków, z których 6 mianuje Min. Komunikacji — 4 zaś wybierają samorządy.

Powyższa uchwała Magistratu podlega zatwierdzeniu Rady Miejskiej.

Tow. Przyrodnicze im. St. Staszica
w sprawie tworzenia „Muzeum głazów narzutowych"

Podczas rozkopywań ulic wydobywa się różnej wielkości, różnego gatunku i kształtu kamienie, które „przywędrowały" do nas ze Skandynawji i Finlandji przeszło sto tysięcy lat temu. Głazy te, szczególnie większe, otaczane są na całym świecie troskliwą opieką, jako relikwje dawnego okresu geologicznego, jako materjał do różnego rodzaju obserwacyj przyrodniczych. Wykopane głazy narzutowe powinny być i u nas ochronione i zgromadzone na jednym z wolnych terenów miejskich, oznaczone pod względem gatunku skały i miejsca ich występowania powinny dać zaczątek zorganizowania „Muzeum głazów narzutowych m. Łodzi". Niezawodnie, że taki zbiór głazów umiejętnie zestawiony, byłby jednym z cenniejszych osobliwości przyrodniczych, których brak tak dotkliwie daje się w Łodzi odczuwać, a tak tanim kosztem możnaby go zdobyć.

Sprawy obywatelstwa
załatwiają obecnie władze administracyjne

W związku z przekazaniem spraw nadawania obywatelstwa polskiego kompetencji wojewody, dowiadujemy się, że wszystkie sprawy, które znajdują się w toku załatwienia w referatach Ministerstwa, zostaną wykończone, natomiast nowe sprawy będą załatwiane przez lokalne władze administracji ogólnej.

Nareszcie!
Budowa pomnika Kościuszki rozpocznie się niebawem

W związku z wynikami przetargu i opinją Komitetu Budowy Pomnika Tadeusza Kościuszki — Magistrat postanowił powierzyć wykonanie odlewu figury Tadeusza Kościuszki i płaskorzeźb, które zdobić będą cokół pomnika, firmom „Józef Wasilewski i S-ka" i „Bracia Łopieńscy".

Zgodnie z terminami, podanemi przez powyższe firmy w ofertach, odlewy wykonane zostaną w ciągu 8 miesięcy.

Bezwyznaniowcy
chcą mieć własny cmentarz

Na ostatniem posiedzeniu Magistratu postanowiono przystąpić do założenia w Łodzi cmentarza komunalnego, na którem chowani będą członkowie gmin wyznaniowych, nie posiadających własnych cmentarzy i bezwyznaniowcy.

W związku z powyższem — Wydział Budownictwa otrzymał polecenie wyznaczenia odpowiednich terenów i opracowania planów budowy cmentarza komunalnego.

Co usłyszymy dziś
przez radjo

SOBOTA, dnia 1 grudnia.

11.56—12.10. Sygnał czasu z Obserwatorjum Warszawskiego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
15.00—15.20 Komunikat meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram.
15.45—16.00. Komunikat samorządowy.
16.00—16.55. Program dla dzieci z Krakowa.
17.10—17.35. Odczyt.
17.35—18.00. „Z dziejów i przeżyć narodu".
18.00—18.45. Trans. Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
19.00—19.20. Rozmaitości.
19.30—19.55. „Radjokronika".
19.56—20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwat. Astronom.
20.00—20.05. Komunikat rolniczy.
20.05—20.30. „Boczna Antena".
20.30. Muzyka lekka (radjokabaret).
W przerwie komunikat Teatrów Warszawskich.
22.00—22.05 Komunikat lotniczo-meteorologiczny.
22.05—22.20 Komunikat PAT.
22.20—22.30. Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.
22.20—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

Przechodząc ulicę, patrz pilnie

a unikniesz **kalectwa** a nawet **śmierci.**

Obrona przeciwgazowa

była tematem obrad urzędu wojewódzkiego

W dniu 29 listopada odbyło się z inicjatywy P. Wojewody zebranie, poświęcone sprawie obrony przeciwgazowej.

Po przemówieniu P. Wojewody i po referatach uchwalono na wniosek P. Wojewody przystąpić do energicznej pracy na polu rozszerzania akcji obrony przeciwgazowej przy pomocy samorządów i innych zainteresowanych czynników, zaś prace organizacyjne powierzyć specjalnemu komitetowi, w skład którego oprócz Ligi Obrony Pow. i Czerwonego Krzyża weszliby przedstawiciele straży pożarnych i D. O. K.

O godzinie 15 zakończyło się posiedzenie poświęcone obronie przeciwgazowej, poczem odbyła się konferencja starostów nad sprawami, związanemi z bezpieczeństwem publicznem.

Odczyt

Stowarzyszenia Naucz. Szkół Zaw.

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych, Koło Łódzkie urządza dnia 1-go grudnia r. b. o godz. 5 min. 30 po południu w sali Ks. Ks. Salezjanów przy ul. Wodnej Nr. 34 odczyt na temat: „Wykształcenie ekonomiczne a rozwój mocarstwowy Polski".

Odczyt wygłosi Prezes Stowarzyszenia dyr. J. Stefan Cezak.

Stowarzyszenie urządzi w przyszłości wieczór informacyjno - dyskusyjny o zadaniach szkół zawodowych w Polsce, a szczególnie w naszem mieście.

„Hasło sportowe"

„Bieg" — „Burza"

Ostatnie zawody o wejście do kl. A.

Dnia 2 grudnia r. b. o godz. 11-ej rano na boisku D.O.K. odbędą się interesujące zawody piłkarskie między dwoma mistrzami grupy B — łódzkim „Biegiem" i pabjanicką „Burzą" o wejście do klasy A.

Komunikat

Komisja likwidacyjna Bratn. Pomocy Sł. W. S. N. S. i E. podaje do wiadomości, iż b. członkowie Stowarzyszenia Bratniej Pomocy mogą nabywać pozostałe na składzie skrypta po 25 gr. za pełny egzemplarz każdego przedmiotu.

Skrypta nabywać można w ciągu miesiąca czasu od dnia dzisiejszego w lokalu Miejskiej Bibljoteki Publicznej, Andrzeja Nr. 14, w godzinach od 10 rano do 9 wiecz.

Strzelanina przy ul. Obywatelskiej

Ofiarą jej padł młodzieniec uciekający z niewiadomych powodów

W dniu wczorajszym o godz. 4 nad ranem posterunkowy IV Komisarjatu P. P. przechodząc ulicą Obywatelską, spostrzegł pod ścianą magazynu kanalizacyjnego jakiegoś śpiącego osobnika.

Obudziwszy go, posterunkowy zażądał wylegitymowania si[ę], gdy zaś osobnik ów nie mógł okazać dowodu osobistego posterunkowy, zażądał, by udał się z nim do komisarjatu.

W drodze do komisarjatu osobnik ów rzecił się do ucieczki i mimo groźby posterunkowego, że użyje broni, nie chciał się zatrzymać.

Posterunkowy wówczas strzelił dwukrotnie do uciekającego.

Dalsze poszukiwania posterunkowego, w celu schwytania rannego przypuszczalnie osobnika nie dały żadnego rezultatu.

O godz. 7 rano będący na obchodzie posterunkowy XII komisarjatu zauważył w bramie domu przy ul. Piotrkowskiej 231 ciężko rannego mężczyznę.

Zawezwany lekarz pogotowia odwiózł go w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

Policja ustaliła, iż jest to 21-letni Jan Chybowski, bezrobotny bez stałego miejsca zamieszkania.

Dalsze dochodzenie ujawni dlaczego Chybowski uciekł w drodze do komisarjatu i co ma na sumieniu.

Rozprawa sądowa o 200 tys. dolarów

Kiedy zapadnie wyrok niewiadomo

W dniu wczorajszym w Sądzie Handlowym w Łodzi rozpoczął się sensacyjny proces z powództwa N. Ejtingona przeciwko upadłej firmie S. A. Jakób Kestenberg o 200 tysięcy dolarów.

Rozprawie przewodniczy S. H. Hersberg.

Powództwo wnoszą adwokaci Lewy, Goldsztein z Warszawy i Stożkowski, zaś rzecznikami pozwanego są adw. Józef Kon z Piotrkowa, Maurycy Kon i Żelazowski.

Pozatem dopuszczeni zostali do sprawy adwokaci reprezentujący wierzycieli upadłej firmy.

Koszta sądowe, opłacone przez firmę Ejtingona wyiosą przeszło 40.000 złotych.

Całe tło sprawy znane jest z ciągnącego się już przeszło rok procesu.

Na przewodzie zabierali kolejno głos rzecznicy powoda, obrońcy pozwanego, oraz adwokaci reprezentujący wierzycieli, a między innemi adw. Konic b. profesor uniwersytetu.

Nie obeszło się również bez drobnych starć między stronami.

Po przemówieniach stron co trwało od rana do godz. 5 wieczór, sąd wysłuchał opinji biegłych i ogłosił przerwę.

Kiedy zapadnie decyzja w tej niezwykle sensacyjnej sprawie handlowej dokładnie niewiadomo.

Tragedja byłego żołnierza

Stary weteran wojenny, znękany życiem, popełnił samobójstwo

Od wielu lat mieszkał w Zgierzu 55-letni Stanisław Michalski.

Był on przed 10 laty żołnierzem armji zaborczych i brał udział w wojnie światowej.

Po powrocie z wojska i przybyciu Niemców do Łodzi, został on jako byly żołnierz rosyjski internowany w jednym z obozów dla jeńców.

Pobyt w obozie całkowicie poderwał stan zdrowia Michalskiego, mimo to w 1918 roku brał on udział w walkach z ukraińcami, jako ochotnik, w roku 1920 walczył pod murami Warszawy, a po tym czasie rozpoczął kurację.

Kuracja ta nie wpłynęła snać dodatnio na poprawę zdrowia, skoro z każdym rokiem Michalski czuł się gorzej i oto postanowił popełnić samobójstwo przez powieszenie.

Michalski powiesił się na klamce drzwi wejściowych.

Sprawa rozwodowa o miljon zł.

została odroczona

W dniu wczorajszym na wokandzie Sądu Okręgowego, wydziału sądowego znalazła się sprawa powództwa p. Fünsterowej przeciwko mężowi Teodorowi, z którym uzyskała rozwód w konsystorzu warszawskim o 20.000 ru bli, podział majątku wynoszącego obecnie 2 milj. zł. i 5000 zł. miesięcznie alimentów.

Z powodu niedoręczenia wezwań sprawa powyższa została odroczona na dzień 7-go grudnia r. b.

Groźny pożar w powiecie

Gdyby nie szybka pomoc straży cała wieś padłaby pastwą płomieni

Wczoraj około godz. 10 wieczorem nad wsią Jędrzejów, gminy Wiskitno, powiatu łódzkiego rozgorzała krwawa łuna.

Płonęła zagroda jednej z tamtejszych wieśniaczek, Franciszki Baryły.

Ogień powstał na skutek nieostrożnego obchodzenia się ze światłem. Zajęła się najpierw stodoła.

Ogień rozwijał się z szalejącą szybkością, przerzucając się wkrótce na zagrodę Ignacego Baryły.

W zagrodzie Franciszki Baryły spłonął całkowicie inwentarz żywy i martwy.

Straty wynoszą 17.000 złotych.

Wkrótce po wybuchu pożaru przybyło na miejsce 5 okolicznych straży ogniowych, oraz 4-ty oddział straży ogniowej z Łodzi. Z oddziałem tym udał się do wsi Jędrzejów inspektor straży na województwo łódzkie, p. Rusiecki wraz z komendantem policji powiatowej, p. Nowakiem.

Akcja ratownicza ograniczała się do zlokalizowania pożaru.

Jak wyraził się inspektor straży, p. Rusiecki, gdyby nie rychła pomoc ratownicza, spłonęłaby niechybnie cała wieś.

O godz. 5-ej nad ranem ogień został ugaszony.

Na pogorzelisku czuwają oddziały straży okolicznej.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

„Proces Mary Dugan".

dany będzie dziś po południu o godz. 4-ej po cenach najniższych. Będzie to bezwzględnie ostatnie powtórzenie tej sensacyjnej sztuki.

Premjera „Kupca Weneckiego"

Dzisiejsza premjera niegranego w Łodzi od lat blisko dwudziestu arcydzieła szekspirowskiego, a zarazem pierwszy występ Karola Adwentowicza w nowej dla znakomitego artysty roli — zapowiada się jako wybitny ewenement w kulturalnem życiu naszego miasta.

Całość arcydzieła szekspirowskiego ujęta jest w prolog oraz cztery normalne akty, z których akt II-gi podzielony jest na 3 obrazy. Dłuższe antrakty po akcie I-ym i II-im (V-ym obrazie).

„Dzieje grzechu"

raz jeszcze i ostatni ukażą się jutro po południu po cenach popularnych.

TEATR KAMERALNY.

„Wiera Mircew".

od dziś przeniesiona zostaje do Teatru Kameralnego.

Jutro po południu oraz w poniedziałek ostatnie powtórzenia „Brzydkiego Ferrante" z Karolem Adwentowiczem.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś i jutro o godzinie 4.30 po południu i 8.30 wiecz. „Małka Szwarcenkopf".

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

W niedzielę, dnia 2 grudnia o godz. 12-ej w południe pierwszy poranek dla dzieci pt. „Dzieci dla dzieci", na który złożą się bajki, piosenki, deklamacje i tańce.

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska 295.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. i jutro o godz. 4.30 i 8.30 wieczorem graną będzie efektowna sztuka historyczna Gordawy - Wiecheckiego „Bitwa pod Radzyminem".

Z Miejskiej Galerji Sztuki

Dziś, w sobotę, dnia 1 grudnia r. b., o godzinie 5-ej popoł. nastąpi otwarcie gwiazdkowej wystawy, na którą złożą się prace: A. Neumana, którego dzieła nabyło Muzeum Narodowe, W. Dobrowolskiego — studja z Capri i szereg portretów łódzkich osobistości. Pozatem prace A. Bradego, E. Dunskiej, E. Dworskiej, K. Hessówny, R. Radwańskiego i A. Wippla.

Niewątpliwie bogata kolekcja prac znanych artystów zainteresuje szerokie grono miłośników sztuki, którzy tłumnie przybędą na wernisaż sobotni.

W niedzielę, dnia 2 grudnia, o godzinie 8.30 wieczorem odbędzie się w sali Miejskiej Galerji Sztuki odczyt w związku z wystawieniem w Teatrze Miejskim „Kupca Weneckiego" p. t. „Mściwość Szajloka na tle epoki", który wygłosi prof. dr. Wilhelm Fallek.

Przedstawienie amatorskie

W niedzielę, dnia 2 b. m. w lokalu przy ul. Głównej Nr. 48 o godz. 7 wiecz. „Koło Dramatyczne" „Pracy Polskiej" wystawia sztukę 3-aktową Krułowieckiego „Przewodnik tatrzański pod Wesołym niedźwiedziem"

Sprzedaż niżej cen rynkowych

była tematem burzliwych narad kupców winno-kolonjalnych

W poniedziałek firma „Bracia Ignatowicz" wyjaśni w jaki sposób przeprowadza kalkulację

Wczoraj odbyło się w lokalu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi (Piotrkowska 113) poufne zebranie kupców winno - kolonjalnych, na którem omawiano sprawę firmy „B-ci Ignatowicz", która sprzedaje wszelkie towary po cenach konkurencyjnych, t. j. o wiele niższych, aniżeli w innych sklepach.

Na posiedzenie to zostali przez tutejszych kupców zaproszeni do Łodzi przedstawiciele wszystkich bez wyjątku fabryk tej branży, i tak przybyli: przedstawiciele Baczewskiego, Winkelhausena, Martella, Moet et Chandona, z Irroy, Schröder und Schyler, Bolsa, Werner i Cyrańskim, Kierskiego i wielu innych.

Zebranie, w którem brali udział prócz wyżej wskazanych przedstawicieli, również wszyscy prawie właściciele sklepów winnokolonjalnych na terenie Łodzi — zagaił, a następnie przewodniczył p. Józef Wolski.

Jako referent wystąpił p. Berman, który wskazał, że „B-cia Ignatowicz" sprzedają wszelkie posiadane na składzie swym towary po cenach znacznie niższych, aniżeli obowiązują one na rynku łódzkim. Objaw ten wywołał nietylko rozgoryczenie, lecz też i straty, ponieważ „B-cia Ignatowicz" ustalili sobie swój bardzo obniżony cennik, który godzi w interesy poszczególnych kupców.

Wobec tego zdaniem referenta należy takie nielojalne stanowisko firmy tej napiętnować.

W dalszym ciągu swego przemówienia referent przypuszcza, iż polityka „B-ci Ignatowicz" dąży do zmonopolizowania i objęcia w swe ręce całego handlu winno - kolonjalnego.

W konkluzji swego przemówienia p. Berman domaga się uchwalenia jaknajdalej idących środków represyjnych wobec tej firmy, nie wyłączając odmówienia dostawy poszczególnych artykułów winno - kolonjalnych, przyczem dla zapewnienia tego obecni na posiedzeniu tym przedstawiciele musieliby zaakceptować to przez złożenie swego podpisu na takiem zobowiązaniu.

Powyższy referat został uzupełniony przez p. Artura Zielskiego, który popierał stanowisko swego przedmówcy.

Referaty wywołały ożywioną dyskusję, obfitującą w bardzo burzliwe momenty, pod czas której bardzo charkterystycznem było przemówienie przedstawiciela firmy „Winkelhausen" p. Podkomorskiego, oraz członka zarządu kupców p. Stachlewskiego.

Wskazali oni, że należy zdaniem ich zbadać dokładnie przyczynę srzedawania przez B-ci Ignatowicz poszczególnych artykułów taniej, niż konkurencja.

Wiadomem jest, że firma B-ci Ignatowicz, jako jedna z najpoważniejszych na terenie naszego miasta korzysta z obszernego konta kasowego, co prawdopodobnie daje możność do lepszej kalkulacji i tem samem, wskutek posiadania obrotowego kapitału, nabywania poszczególnych artykułów za gotówkę.

To właśnie zdaniem ich przyczynia się do nabywania tańszym kosztem towarów i tem samem po niższych sprzedawać. Wobec tego mówcy ci przeciwstawili się wnioskowi p. Bermana, przyjęcia jakichkolwiek uchwał godzących w interesy „B-ci Ignatowicz".

Po kilkugodzinnej dyskusji o godz. 1-ej w nocy wniosku p. Bermana nie poddano pod głosowanie, natomiast uchwalono większością głosów posiedzenie odroczyć do poniedziałku, dnia 3 grudnia.

Na posiedzenie to zostaną zaproszeni „B-cia Ignatowicz", ażeby jako członkowie związku usprawiedliwili swój krok.

Podatek filmowy

został ustalony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik, dotyczący podatku od filmów.

Okólnik ten reguluje ostatecznie i ustanawia wysokość podatków i tryb cenzurowania filmów. Od filmów naukowych odbierany będzie przez związki komunalne podatek w wysokości 10 procent od ceny biletów. Od filmów o wysokiej wartości artystycznej i treści społeczno-wychowawczej 30 procent.

Odfilmów historycznych 50 procent, od wszelkich innych 60 procent.

Zaoczność w podatku dochodowym

Płatnik, który w postępowaniu wymiarowem odnośnie podatku dochodowego popadł w zaoczność wskutek nieprzedłużenia żądanych od niego dowodów, nie odzyskuje swoich praw, chociaż przewodniczący komisji szacunkowej na skutek odwołania zarządził zbadanie tych dowodów (wyrok N. T. A. L. rej. 866 r. b.)

Ulgi podatkowe wskutek choroby płatnika

Zgodnie z okólnikami Ministerstwa Skarbu, uwzględniana jest przez urzędy skarbowe przy odwołaniach od wymiaru podatku dochodowego długotrwała choroba podatnika.

Powołujący się na osłabioną zdolność winni przedstawić urzędom skarbowym świadectwa lekarskie, poświadczone przez władze administracyjne I-ej instancji.

Nowe linje autobusowe

Dowiadujemy się, że ministerstwo komunikacji zamierza w roku przyszłym przystąpić do uruchomienia własnych linij autobusowych. Między innemi ministerstwo zamierza wprowadzić ruch autobusowy osobowo - bagażowy i towarowy na linji Warszawa - Radom i Kołomyja-Kosów-Kuty. Ostatnia linja ma szczególniejsze znaczenie ze względu na wielką wartość leczniczą najcieplejszego obok Zaleszczyk klimatu polskiego w Kosowie i Kutach.

Uczmy się od Żydów

ku uwadze polskiego mieszczaństwa

Związek Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych ogłosił niedawno sprawozdanie, z którego wynika, że żydowska spółdzielczość kredytowa rozwija się w Polsce w niezwykle szybkiem tempie. Dowodem tego jest porównanie stanu tych spółdzielni w poszczególnych latach, które przedstawia się następująco: W roku 1924 143 żydowskie spółdzielnie kredytowe liczyły 67.125 członków, posiadając 210.812 zł. kapitału własnego i udzielając 1.076.725 zł. kredytów. W roku 1928 liczba spółdzielni wzrosła od 458 członków do 174.190, kapitał własny podniósł się do 10.484.450 zł. a udzielane kredyty wynosiły 55.028.257 zł. W ciągu więc czterech lat ilość spółdzielni wzrosła trzykrotnie, a suma kapitałów własnych oraz stan udzielanych kredytów nawet 50-krotnie Stan wkładów podniósł się w tym czasie z 233 tysięcy zł. do 30.327 tysięcy zł., agendy inkasowe zaś z 24 miljonów na 213 miljonów kwartalnie. Członkami żydowskich spółdzielni kredytowych są przeważnie drobni kupcy (74.415), rzemieślnicy (52.277) oraz średni i drobny przemysł (27.889). Z ogłoszonego zestawienia wynika, iż żydowska spółdzielczość kredytowa rozwija się u nas niezwykle szybko i stosunkowo przewyższa w znacznym stopniu spółdzielczość polską. Dzięki takiemu stanowi rzeczy może kupiec i rzemieślnik żydowski rozporządzać znacznie łatwiejszym i tańszym kapitałem obrotowym którego brak odczuwa niezwykle dotkliwie mieszczaństwo polskie. Wytwarza to nierówne warunki konkurencyjne, wpływające bardzo ujemnie na rozwój polskich warsztatów pracy i utrudniające im nietylko pomyślny rozwój, ale podważające również ich egzystencję. Jedynem najlepszem wyjściem z tej sytuacji jest przystąpienie do intensywnej akcji rozbudowy polskiej spółdzielczości kredytowej, szczególnie zaś rzemieślniczej, w ten bowiem sposób można będzie zdobyć tani kapitał obrotowy, bez którego podjęcie i przeprowadzenie walki konkurencyjnej jest wprost uniemożliwione. Mieszczaństwo polskie, a szczególnie jego najważniejsza część składowa — rzemiosło, winno niezwłocznie przystąpić do lepszego zorganizowania warunków swej egzystencji, do rozbudowy spółdzielczości, do stworzenia wreszcie Centralnego Instytutu Rzemieślniczego, któryby regulował i otaczał stałą, wydatną opieką produkcję i warsztaty rękodzielnicze.

Zastraszająca śmiertelność

wśród niemowląt polskich w Ameryce

Ze sprawozdania nowojorskiego departamentu zdrowia dowiadujemy się, że śmiertelność wśród niemowląt polskich w nowojorskim stanie jest zastraszająca, skutkiem czego departament przedsięwziął szereg środków zmierzających do podniesienia zdrowotnego stanu w tym okręgu.

W tym celu departament urządził szereg kursów i specjalnych odczytów na najbardziej zagrożonych okręgach, wygłaszanych również przez pielęgniarkę polską, specjalnie w tym celu angażowaną. Kursy te i wykłady okazały się bardzo skutecznemi w uświadamianiu matek polskich w dziedzinie higjeny i wychowania.

Dzienniki polskie w Ameryce wyrażają się z wielkiem uznaniem o inicjatywie rządu i nawołują rodaków, by je poparli w celu podniesienia zdrowotnego stanu polskiego wychodźtwa.

Co zrobiłeś dla rozpowszechnienia „HASŁA"?

Nowe banknoty „Bank of England"

(Bank Anglji)

Od 22-go listopada r. b. rozpoczęła się emisja nowych jednofuntowych i dziesięcioszylingowych banknotów „Bank of England". Drukowano je w największej tajem nicy w ciągu 9-ciu miesięcy, po 1 miljonie dziennie. Przewiduje się, że do końca r. b. zastąpią one faktycznie całą, znajdującą się obecnie w obiegu ilość, wynoszącą Ł. 285.000.000. Trzecią część ich wymienią banki w ciągu kilku dni, osoby wszakże, nieposiadające rachunków bankowych i nagromadzonej gotówki ,spowodują prawdopodobnie przeciągnięcie się wymiany do początku przyszłego roku.

Tajemniczość, z jaką Skarb Państwa przygotowywał nową emisję, wywołana jest naturalnie obawą o podrabianie, taką samą jednak tajemniczość stosował w ostatnich już czasach rząd angielski w razie wykrywania prób podrabiania banknotów.

Tak np. w 1915 roku pierwsza próba podrobienia banknotów „Bank of England" utrzymana była przez Ministerstwo Skarbu w najściślejszym sekrecie, aby względna łatwość, z jaką udało się fałszerzom puścić w obieg podrobione banknoty na sumę około 60.000 funtów, nie była znana szerokiej publiczności. Sam Minister Skarbu poddał oględzinom wytwórnię ich, wykrytą w jakiejś szopie w Hoxton. uważając za stosowne, wobec kunsztowności podrobienia napisać wyraz „podrobione" w poprzek każdego banknotu, jaki wychodził z maszyny użytej przez fałszerzy, do której po jej wykryciu sam Minister wkładał przygotowany przez nich papier do wyrabiania banknotów. Był to chyba jedyny fakt w historji, kiedy Minister Skarbu popularyzował monetę obiegową swojego kraju. Natomiast dzieje prawdziwego fałszowania banknotów „Bank of England" wykazują nader częste tego rodzaju próby pomimo karania śmiercią tego typu przestępców.

Banknoty jednofuntowe, wypuszczane przez „Bank of England" pomiędzy rokiem 1797 a 1821, były wykonane tak nieudolnie, że z łatwością można je było podrabiać. Od 1797 do 1817 roku wytoczono 870 spraw o podrabianie tych banknotów i wykonano nad fałszerzami 330 wyroków. W pierwszych miesiącach 1818 r. wytoczono spraw takich 128. Fałszywe banknoty jednofuntowe napływały do Banku w ilości około 100 sztuk dziennie. Okazało się jednak, że sami inspektorzy bankowi nie byli w stanie odróżnić fałszywych od prawdziwych. Fatalna pomyłka tego rodzaju, popełniona przez inspektora Christmassa, zaalarmowała opinję publiczną i doprowadziła w ostatecznym wyniku do zupełnego wycofania z obiegu wszystkich tego typu banknotów.

Dziwactwa wielkich ludzi

Król francuski Henryk III nie znosił przebywania w pokoju z... kotem.

Książę francuski d'Epernon padł omdlały na widok zajączka.

Król polski Władysław IV dostawał drżenia i gorączki na widok zielonego jabłka.

Słynny Tycho de Brahe na widok zająca lub lisa odczuwał mdłości i padał na kolana.

Marja de Medici nie znosiła róży. Nawet wyrysowana lub namalowana przypravviała ją o dreszcze. Ciekawe, że poza tem kochała się w wszystkich innych kwiatach.

Rosyjski car Iwan II dostawał mdłości na widok... kobiety.

Bacon, słynny filozof, mdlał przy zaćmieniu księżyca.

Jubileusz złodzieja

40 lat w więzieniu, 18 na wolności

Policja w Bydgoszczy przychwyciła na gorącym uczynku kradzieży znanego jej od dawna złodzieja 58-letniego Daniela Zalesztajna, który w roku bieżącym obchodzi 50-letni jubileusz swego „zawodu". Zalesztajn popełnił swą pierwszą kradzież w 8 roku życia i od tego czasu stale swój proceder uprawia. „Jubilat" karany był dotychczas 112 razy więzieniem, w którem przesiedział z większemi lub mniejszemi przerwami zgóra 40 lat.

Anegdoty o lekarzach

Kto i kiedy lubi obmawiać lekarzy i naukę lekarską. Lekarze o samych sobie.

Gdy człowiek cieszy się zupełnem zdrowiem, które pozwala mu pędzić życie bez narzekania na dolegliwości ciała, jest zawsze skłonny do obmawiania lekarzy i całej wiedzy lekarskiej. Niech go tylko atoli zaskoczy słabość, czy choroba, niepokoi się, biegnie do lekarza i wówczas to, niepomny na poprzednie żarty, widzi w nim jedyną deskę ratunku, której czepia się, jak rozbitek tonącego okrętu.

Oto przyczyna, dla której anegdoty o lekarzach mają z psychologicznego punktu widzenia znaczenie względne, niemniej jednak są ciekawe i interesujące z tego powodu, bo ujawniają nam stan duszy człowieka, czującego się dobrze i cieszącego się, że może sobie użyć na tych, których pomocy wcześniej czy później zawezwie, aby go leczyli, czy też aby go wyprawili na tamten świat. Aby jednak uniknąć zarzutu złosliwości, przypomnimy, że byli lekarze, którzy żartowali często z samych siebie i ze swego zawodu.

Doktór Patin sławny był nietylko jako lekarz, ale jako człowiek bystrego dowcipu. Dzielił on wiedzę lekarską na cztery części: fizjologję, patologję, terapję i szarlatanerję. Kto przeczyta poezje czy opowiadania Wawrzyńca Pignotti'ego, może znaleźć wiele zdań i aluzyj przeciw wszystkim lekarzom, którzy, według niego, są „lokajami śmierci". A jeżeli w ten sposób wyrażają się lekarze i uczeni, to jakżeż dziwić się i nie być pobłażliwym na kpiny i ataki przeciw lekarzom takiego: Moliera, Perona, Voltaire'a, Goldoniego, Dumasa i innych.

Ernest Renan czuł wstręt do lekarzy; mawiał on, że nie spełniają oni tego, co głoszą, i co winno być ich zadaniem.

Fryderyk II cenił swego lekarza przybocznego, jako człowieka, ale nie jako leczącego. Przyjmował codziennie jego odwiedziny u siebie na dworze królewskim, gdzie zabawiał się z nm swobodną rozmową towarzyską. Pewnego dna, gdy lekarz, jak zwykle, przybył odwiedzić króla, sekretarz tego ostatniego zawiadomił go, że król go niemoże przyjąć. — „Z jakiego powodu?" — zapytał lekarz. — „Król polecił mi — rzekł sekretarz— abym pana zawiadomił, że nie może go przyjąć, gdyż czuje się nie zdrów".

Złośliwą była odpowiedź, jaką dał Aleksander Dumas pewnemu znajomemu, gdy ten zażądał od niego jakiejś tam kwoty na koszta pogrzebu pewnego biednego lekarza. — „Oto ofiaruję dwa razy więcej, niż pan żąda, ale pochowajcie dwóch lekarzy zamiast jednego".

Opowiadają znowu o pewnym doktorze medycyny, profesorze uniwersytetu, który zachorowawszy, zmarł wkrótce, jakkolwiek był leczony przez trzech swoich kolegów, sławnych lekarzy. „Jakżeż to — zapytał ktoś jednego z owych lekarzy-profesorów, pod których pieczą pozostawał chory — nie można go było w żaden sposób uratować?" — „Cóż pan myśli — odrzekł tamten — co miał biedak począć sam jeden przeciw trzem? ży Gulliwera", przypisuje się również zjadli-

A Swiftowi, sławnemu autorowi „Podrówą odprawę, jaką dał swemu lekarzowi. Mianowicie, gdy zachorował ciężko, udało się temu ostatniemu go wyleczyć. — „Doktorze kochany — rzekł rekonwalescent — nie zapomnę panu nigdy, że uratował mi pan życie". — „Wiem o tem — odpowiedział lekarz — niech pan jednak pamięta także — dodał śmiejąc sę — że winien mi pan dwadzieścia wizyt, które złożyłem panu w czasie choroby". — Na to Swift bez namysłu: — „Niech pan się nie obraża, doktorze, jak tylko będę się czuł na tyle silnym, że zaczne wychodzić z domu, oddam je panu wszystkie, jedna po drugiej".

Ta anegdota przywodzi na myśl odprawę, jaka spotkała pewnego przebiegłego pacjenta, który ,dowiedziawszy się, że jeden ze sławnych specjalistów bierze po 50 franków za pierwszą wizytę, a połowę tej kwoty za każdą następną, umyślił... zacząć od drugiej wizyty. Przekonał się jednak, że lekarz był od niego niemniej w ciemię bity. Gdy się bowiem zjawił u niego zesłowam: „Przychodzę znowu, profesorze, aby sę dowiedzieć, jaki pan obecnie znajduje stan mej choroby", — lekarz po dokładnem zbadaniu odpowiedział sprytnemu pacjentowi w najspokojniejszym tonie: „Niech pan dalej leczy się w ten sposób, jaki ja panu poprzednio przepisałem, nie znajduję bowiem żadnej zmiany". — Pacjent zgłupiał, ale cóż miał robić. Niczego się nie dowiedziawszy, zapłacił bez słowa protestu 25 franków.

W innym znowu wypadku pewien drobny właściciel ziemski udał się do lekarza, aby zasięgnąć jego porady w sprawie jakiegoś niedomagania uszu.

„Trzeba zrobić zabieg operacyjny"—rzecze specjalista, dokładnie zbadawszy pacjenta i bez pytania wymienia warunki i kwotę, jaką należy za tę operację zapłacić.

Chory nie mając do dyspozycji żądanej sumy, zrezygnował z operacji. Powróciwszy do swej okolicy, opowiedział o swojem nieszczęściu staremu miejscowemu lekarzowi, który poradził naszemu przygłuchemu pacjentowi, aby po kilku dniach udał się jeszcze raz do owego specjalisty, ale w godzinach ordynaryjnych, przeznaczonych dla ubogiej klienteli. Chory, przywdziawszy skromniejsze ubranie, udaje się do miasta już więcej ośmielony i cierpliwie oczekuje swojej kolejk w ambulatorjum dla biednych. Nowa wizyta już więcej pobieżna, po której następuje porada leczenia oliwą i t. d. — „Będzie pan zapuszczał krople do przewodu słuchowego — rzecze specjalista — nic więcej nie można tu poradzić" — „Ależ panie doktorze, powiedziano mi — odpowiada na to chory— że tu potrzebną jest operacja". — „Powiedz pan temu, co tak poradził, że jest osłem". — Chory uznał, że lepiej się nie sprzeciwiać.

Bolszewickie metody szpiegowskie

Piękne kobiety w służbie szpiegowskiej Sowietów.
Zagraniczna organizacja kobiet-szpiegów.

Dopiero co przebrzmiały echa wiadomości o zamordowaniu szpiega, pięknej kobiety, przez organizację rosyjską, kierowaną z emigracji. Jak wynika z rewelacyj ogłoszonych w związku z tem w jednym z dzienników angielskich, sowiety bardzo chętnie korzystają z usług pięknych kobiet; jest to zresztą w dziedzinie szpiegostwa rzecz wcale nie nowa. W każdym razie przyznać należy, iż Sowiety posiłkują się kobietami dla celów szpiegowskich w znacznie większej mierze, aniżeli jakiekolwiek inne państwo na świecie.

To też od kobiet - szpiegów na służbie sowieckiej aż się roi. Pracują one również dobrze w kraju, jak zagranicą i posiadają wspaniałą organizację.

Bardzo wiele z nich ma za zadanie ściśle strzec tak zwanych nepmanów, czyli prywatnych kupców, którzy od r. 1922 posiadają prawo do istnienia w Sowietach. Agentki takie pracują zazwyczaj w różnych przedsiębiorstwach handlowych w roli sekretarek czy innych urzędniczek i nie gardzą żadnym środkiem, służącym do powiadomienia tajnej policji o wszystkiem, co się w tych przedsiębiorstwach dzieje. Inne znowu zatrudnione są w fabrykach i przedsiębiorstwach sowieckich i szpiegują urzędników; robią to szczególnie wtedy, gdy te przedsiębiorstwa czy fabryki otrzymują wysokie kredyty ze strony rządu.

Nie brak ich zresztą w restauracjach, kasynach, kopalniach, sklepach, na kolejach. Pracują ciągle i wszędzie. Wszystkie telefonistki w Sowietach należą do bandy szpiegów podsłuchują rozmowy i o każdej podejrzanej sprawie donoszą natychmiast do odpowiednich władz. A najpiękniejsze z tych kobiet używane są do nadzoru nad cudzoziemcami, którzy w różnych sprawach do Sowietów przybywają, lub też do wykrywania różnych spisków przeciwko władcom bolszewizmu.

Trudno jest orzec, czy podejmują się one tej pracy, jako zagorzałe komunistki, czy też poprostu kusi je wysokie wynagrodzenie; najczęściej jednak bywa tak, że działają oba motywy jednocześnie.

Agentki takie nie boją się wykonania żadnego, najtrudniejszego i najstraszniejszego nawet polecenia władz; a więc zostają kochankami osób politycznie podejrzanych, których mają pilnować, kradną i kłamią, a gdy trzeba, nie cofają się nawet przed morderstwem.

Pełno ich uwija się w miastach portowych; otaczają obcokrajowych marynarzy i na wszelkie sposoby starają się o wydobycie z nich tajemnic.

Poza granicami Sowietów piękne te kobiety działają szczególnie umiejętnie i odgrywają wielką rolę w tajnej policji sowieckiej. Utrzymują dobre stosunki z różnemi wybitnemi osobistościami, jeśli tylko jest nadzieja wydobycia od nich tajemnic natury politycznej czy wojskowej.

Niezmiernie rzadko udaje się zdemaskować którąś z nich, gdyż działają niezwykle sprytnie i zręcznie i zazwyczaj w chwili niebezpieczeństwa znikają z terenu, na którym operowały

Jedno jest rzeczą niezaprzeczoną: w sieci szpiegów, którą bolszewicy pokryli całą Europę, kobiety są najbardziej niebezpieczne.

Wybuchy wulkaniczne i ich wpływ

na pogodę w świecie

Meteorologowie badają z ogromnem napięciem całą serję erupcyj wulkanicznych (wybuchów), jakie nastąpiły tego lata, a których kulminacyjnym punktem była eksplozja Rokatindy, o której donoszą, że zabiła kilka tysięcy tubylców na wyspie Paloweh.

Prof. W. J. Humphreys z U. S. Biura Meteorologicznego porobił studja nad efektami atmosferycznemi, jakie miały miejsce po wielkich erupcjach wulkanicznych z ostatnich trzech wieków i stwierdza, że po każdej wielkiej erupcji następowały jeden albo dwa chłodne lata.

Słynny „Rok bez lata" 1816 nastąpił bezpośrednio po szalonej erupcji wulkanu Tomboro w Indjach Wschodnich w roku 1815. Ten związek między erupcjami wulkanów z pogodą zależny jest przypuszczalnie od naładowania górnej atmosfery chmurami bardzo delikatnego pyłu wulkanicznego, który gromadzi się tam przez miesiące i roznosi się po całym świecie.

Erupcje wulkaniczne mają tendencję do grupowania. W ciągu kilku lat może nastąpić kilka takich ugrupowań i wtedy następuje okres bezwzględnej ciszy aż do następnej grupy zaburzeń.

W ten sposób prof. Humphreys wskazuje na erupcję wulkanu Hecla na Islandji w roku 1766 i jednocześnie wybuchu Mayon na Filipinach Średnich. (Ten ostatni czynny jest znów obecnie).

Między latami 1783 a 1785 były wybuchy wulkanów Asama w Japonji, Skapta Jokull na Islandji i Wezuwjusza we Włoszech. W roku 1799 był wybuch sporadyczny w Tierra del Fueggo w Południowej Ameryce, co było powodem chłodnego następnego lata.

W roku 1808 do 1815 był okres silnych wybuchów: St. George na Azorach, Etna na Sycylji, Soufiere na wyspie św. Wincentego Mayon na Filipinach, którego punktem kulminacyjnym była eksplozja Tomobro, kosztująca życie 56.000 ludzi. „Rok bez lata" był 1816, a potem było jeszcze kilka lat o specjalnie chłodnych okresach letnich.

W 15 lat później, w roku 1831 rozpoczął się nowy okres eksplozją na wyspach Babuyan. Mt. Ceseguina w Nicaragui oraz Awatski na Kamczatce. Potem nastąpił okres względnego spokoju, zakończony wybuchem Wezuwjusza w 1872 roku, poczem nastąpił wybuch Morapi na Jawie i Vatny Jokull na Islandji. Ta serja zakończyła się w roku 1875

W roku 1883 nastąpił straszliwy wybuch wielkiego wulkanu, który pozbawił życia 36 tysięcy Malajczyków. Po tym wybuchu nastąpiły wybuchy góry św. Augustyna na Alasce i Tarwery w Nowej Zelandji. Niska temperatura następnych lat dorównywała temperaturze po roku 1816.

Następny okres przypadł na lata 1890 i 1892 z wybuchem góry Bogostów na Alasce, Awoc w Indjach Wschodnich oraz Bandaisan w Japonji. W 10 lat później nastąpił straszny wybuch Pele na Martynice oraz wybuchy St. Maria w Guatemali i Colimy w Meksyku. Najnowsza grupa wybuchów rozpoczęła się w roku 1912, kiedy Katmai na Alasce wypalił się do połowy. Potem nastąpił wybuch Colimy w roku 1913, a w roku 1914 katastrofalny wybuch Sakurashimy w Japonji.

W roku bieżącym zanotowaliśmy 4 wybuchy. Ometepe na jednej z wysp na jeziorze w Nicaragui był czynny w styczniu, następnie było szereg wybuchów Krakatau, nieczynnego od roku 1883. Mayon na Filipinach przez długi czas niepokoił mieszkańców, a wreszcie katastrofalny wybuch Rokatindy. Żaden z tych wybuchów nie da się porównać do eksplozji Krakatau, Pele albo Asamy, albo nawet do wybuchu Katmai, nie da się jednak przewidzieć, czy nie są one początkiem nowej grupy groźnych wybuchów, które znów narażą nas na „Rok bez lata".

Jakie kobiety są najbardziej kochane?

Pytanie to zadaje w jednym z dzienników londyńskich lady Fitzroy Stuart i odpowiada na nie temi słowy:

Niedawno donoszono o zaręczynach bogatego, bardzo przystojnego i wybitnego męża stanu. I oto okazało się, ku niezmiernemu zdumieniu jego przyjaciół, że narzeczona owego męża nie jest wcale piękną, wytworną damą ze sfer towarzyskich, jeno kobietą już trzydziestoletnią, ani szczególnie ładną, ani też nie odznaczającą się wybitnemi zaletami towarzyskiemi.

Gdy zagadnął go w sprawie tego wyboru jeden z poufnych przyjaciół, narzeczony odparł:

— Dlatego, że jest to najzacniejsza kobieta.

Istotnie — pisze lady Stuart — tylko piękny charakter i wdzięk osobisty kobiety zapewniają szczęście w małżeństwie. Wszelkie zewnętrzne podniety, wszelkie wybryki dzisiaj tak modne, tracą w pożyciu codziennem wszelkie znaczenie. Tylko ta kobieta zachowuje zawsze czar swój, która przez samą osobę swoją i postępowanie zdradza bogactwo serca i szlachetność uczuć.

„Najzacniejsza z kobiet" nie jest porywającą w towarzystwie, ale posiada sztukę słuchania, a gdy przemówi, co się nie często zdarza, to powie właściwe słowo na właściwem miejscu. Uśmiech jej nie jest zwodzicielski, posiada jednak w sobie jakby brzask słoneczny, będący odblaskiem duszy pięknej.

Taka kobieta jest — zdaniem lady Stuart — najbardziej kochana.

Niezwykła przygoda majtka

Nieuwaga przy łowieniu ptaka. 24 godziny pływania wśród rekinów. Co go ocaliło?

Wśród załogi okrętu niemieckiego „Skała na Renie", płynącego po oceanie Indyjskim znajdował się 18-letni majtek, Alfred Spitz, który słynął wśród kolegów jako niezwykle wytrwały pływak oraz akrobata. Ten drugi z talentów Spitza omal nie kosztował go życia. W nocy zauważył on na maszcie statku olbrzymiego jakiegoś ptaka i postanowił go złapać w czasie snu. Ze zręcznością akrobaty wdrapał się na maszt i schwycił ptaka za nogi, lecz gdy ten zaczął się mu wydzierać, Spitz stracił równowagę i spadł z masztu. Na szczęście, spadając, nie uderzył się o pokład, lecz skutkiem pochylenia okrętu spadł wprost w morze. Ponieważ było to w nocy, nikt z załogi nie zauważył upadku Spitza. Kiedy Spitz wypłynął na powierzchnię po głębokim nurku, okręt już oddalił się o kilka metrów i nikt nie słyszał rozpoczliwych krzyków Spitza. Nie stracił on jednak przytomności umysłu i chociaż wiedział, iż zatoka Adeńska, przez którą właśnie przepływał okręt, obfituje w rekiny, postanowił płynąć do brzegu. Wkrótce w pobliżu płynącego Spitza przepłynęły dwa inne okręty, lecz znów nikt nie słyszał jego krzyków.

Kiedy nareszcie zaczęło świtać Spitz zauważył, że silny prąd morski unosi go coraz dalej na morze. Słońce wznosiło się coraz wyżej i nieszczęśliwy pływak zaczął coraz bardziej cierpieć wskutek pragnienia i upału. Próbował zerwać z siebie ubranie, lecz nie udawało mu się to. Wkrótce ukazały się rekiny. Niektóre z nich przepływały w odległości 20 metrów od Spitza, a jeden z nich nawet dotknął go nosem, żaden jednak nie zdradzał wobec pływaka wrogich zamiarów. Tybulcy twierdzą, że rekiny rzucają się nie na wszystkich ludzi i że kierują się zapachem Widocznie zapach Spitza nie podobał się rekinom adeńskim.

Następnie na pływaka zaczęły napadać mewy i starały się wydziobać mu oczy. Zresztą jedna z mew była usposobiona bardziej pokojowo od innych i w ciągu wielu godzin odpoczywała sobie na ramieniu pływaka, chociaż spędzał ją.

Zaczęło się znów ściemniać i Spitz zwolna tracił nadzieję i wiarę w swoje ocalenie. Stopniowo pod wieczór zaczęło go ogarniać zmęczenie. Nagle ujrzał zbliżający się statek i z przerażeniem spostrzegł, iż nie może krzyczeć, gdyż gardło zaschło mu zupełnie. Obawa, że i ten statek przepłynie, nie zauważywszy go, doprowadzała Spitza do utraty zmysłów. Nagle zauważył, że z okrętu spuszczają łódź. Wtedy dopiero stracił przytomność i kiedy ocknął się znajdował się na pokładzie włoskiego statku „Liana".

Na spłaty miesięczne i tygodniowe!

Poleca na sezon zimowy

Magazyn Eleganckiej Konfekcji Damskiej

Z. Gliksman, Łódź, Główna № 1

PALTA z pierwszorzędnych materjałów według najnowszych zagranicznych fasonów. 129

Ogłoszenie.

Niniejszem podaję do wiadomości Sz. Klijenteli z wszelkich stowarzyszeń, którym na zasadzie istniejącej umowy udzielam kredytu od 4 — 5 miesięcy, że posiadam na składzie prócz obuwia własnego wyrobu, duży wybór śniegowców, kaloszy i obuwia na gumowych podeszwach po cenach przystępnych.

Z poważawiem

J. Kowalczyk

615 Cegielniana 15, tel. 59-22.



Zakład wyrobów Skórzano-Galanteryjnych

J. Jabłoński i S. Moszczyński

Łódź, ul. Główna 11 przy Piotrkowskiej

POLECAMY:

Walizy wszelkiego rodzaju oraz Sakiewki i Torebki damskie, Portfele, Papierośnice Teki, Teczki, Tornistry, Paski bagażowe oraz wszelkie przedmioty w zakres wytwórczości wchodzące i reperacje. - - - **Wyrób własny.** — Ceny umiarkowane

Zakład Jubilerski i Zegarmistrzowski

J. Eisman 620

Łódź, ul. Nawrot Nr. 1a.

Pracownia jubilerska na miejscu pod kier. wybitnego zagranicznego fachowca. Przyjmuje się do reperacji wszelkie precyzyjne zegarki oraz biurowe, stróżowskie i t. p. zegary. Wykonanie punktualne i solidne. Ceny konkurencyjne.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1.

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz,

leczenie chorób **wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Niemoc płciowa: Konsultacje z neurologiem i urologiem.

Gabinet Świałło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

PORADA 3 zł. 431

Sztuczne kwiaty

wykonywa

b. pracownica firmy W. Woelfle

po cenach konkurencyjnych

ul. 6-go sierpnia 22, m. 26.

Na raty! Tanio!

Pierwszorzędne **palta zimowe** damskie i męskie, **śniegowce, OBUWIE** trwałe, wszelkie towary najlepszej jakości na ubrania, palta, suknie; kołdry, firanki kapy, bieliznę męską, damską, chustki, swetry poleca firma.

„KREDYT", Nawrot Nr. 15.

291 Uwaga! I-sze piętro.

Dr. med

Niewiaźski

przeprowadził się na ul Andrzeja 5 Tel. 59-40.

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

Naświetlanie lampą kwarcową. 467

Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—9 wiecz. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Zęby sztuczne najnowszych systemów. Leczenie i usuwanie bez bólu. Ceny minimalne. Wpłaty częściowe.

Gabinet Lekarsko-Dentystyczny

Tondowska

Łódź, ul Główna 51 tel. 74-93

przyjmuje od 9 rano do 8 w. bez przerwy

Dr. med. 206

S. Neumark

Choroby skórne i weneryczne

Leczenie promien. Roentgena

ul. Moniuszki 5

Telefon 70 50.

Przyjmuje od 11—2 i od 7—8,

Panie od 3—4

Do akt № 1602 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 7 grudnia 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej № 64 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Adolfa Kaliksztejna i składających się z 3 maszyn do szycia i mebli ocenionych na sumę 1250 zł.

Łódź, d. 27 listopada 1928 r.

KOMORNIK

A. Łagodziński.

Mieszkania

od pokoju do trzech pokoi z kuchnią do wynajęcia od gospodarza na dogodnych warunkach. Podgórna 6 przy Dąbrowskiej. Dojazd tramwajem 7. 585

Mechaniczna Fabryka Obuwia

Gumowo-Skórzanego i Płóciennego

„Weinlen"

Żeromskiego 99

POLECA: Pierwszorzędnego gatunku obuwie damskie, męskie i dziecinne z gumowemi podeszwami

Żądać wszędzie. Żądać wszędzie.

UWAGA! Dostarczamy gumę indyjską białą do zelowania wszelkiej grubości po cenach konkurencyjnych. 619

Y.M.C.A.

Koncesjonowane

Kursy Kierowców Samochodowych

Polska Y. M. C. A.

Otwiera nowy kurs w dniu 1-go grudnia

dla Pań i Panów

Kancelarja przyjmuje zapisy od godz. 9—12 i do 14 - 20 Al. Kościuszki 68 — tel. 22-90.

Kurs obejmuje: teorję, praktykę warsztatową, oraz 35 jazd na samochodach 6-cyl. „Essex" i „Buick". 591

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 27-go do poniedziałku, dnia 3-go grudnia r. b. włącznie

Wielki szlagier komedjowy, o którym mówić i śpiewać będzie cała Łódź

Dziś tańczy Marietta

Porywające arcydzieło komedjowe słynego reżysera Fryderyka Zelnika.

W rolach głównych żywiołowa i roztańczona rodaczka nasza LYA MARA oraz dwaj „pożeracze serc" HARY HOLM i FRED LERCHS.

Oryginalna ilustracja muzyczna w wykonaniu wielkiej orkiestry.

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9 w dni świąteczne o godz. 3, 5 7 i 9 203

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku **PIOTRKOWSKA 294**, tel. 22-89 przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, na syfilis, wydzielin na tryper, plwocin. etc.) operacje i opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. W niedziele i święta do godz. 2 po poł 276

Dr. med.

Józef Lubicz

ortopeda

(specjalista chorób kości, stawów, zniekształcenia kręgosłupa i kończyn)

Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.

Gdańska 28, tel. 41-46

przyjmuje od 5—7 pp. 540

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz 216

Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

Nowo obowiązująca

„Ustawa Automobilowa"

do nabycia w księgarni „CZYTAJ"

Łódź, Narutowicza 2.

Cena za egz. zł. 1.—

Dr. Wołkowyski

Cegielniana 25. Tel. 25-87

SPECJALISTA

chorób skórnych i wenerycznych.

Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—3

967 w niedzielę i święta 9—1

Dla pań od 4—5 oddzielna poczekal.

Do akt № 2234 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okr. w Łodzi, **Leon Wąsowski,** zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej pod № 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 grudnia 1928 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 46 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Bernarda Ginsberga i składających się z mebli oszacowanych na sumę 830 złotych.

Łódź, dn. 30 listopada 1928 r.

KOMORNIK

L. Wąsowski.

Do akt № 2241 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Leon Wąsowki,** zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C, ogłasza ze w dniu 20 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza 38 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Ignacego i Teofili Gersztow i składających się z mebli oszacownnych na sumę zł. 700.

Łódź, d. 30 listopada 1928 r.

KOMORNIK

L. Wąsowski.

Do akt № 2235 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U.P. Cyw., ogłasza, że w dniu 20-ym grudnia 1928 roku, od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego № 49, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Arona i Jetty małż. Radzyner i składających się z mebli i kasy ogniotrwałej oszacowanych na sumę 1550 złotych.

Łódź, dn. 30 listopada 1928 r.

KOMORNIK

L. Wąsowski.

Dr. med.

Różaner

Dzielna № 9

Tel. № 28-93

Powrócił

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową.

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dla pań od 3—5 pp

Fortepian

oddam do użytku za pożyczenie 1500 zł. na jeden rok wiadomość w księgarni Gebetnera i Wolffa, ul. Piotrkowske 105.

Dr. Klinger

Powrócił

Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarcową

Andrzeja № 2, tel. 32-28

Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów. W niedziele i święta od 10—12. 214

Dr. DONCHIN

Specjalista chorób oczu powrócił do kraju

przyjmuje poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10—1 i od 4—7 po poł.

ul. Moniuszki 1

217 Telefon 9-97.

Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne

ul. Nawrot 2. 215

Do 10 rano i 4—8 w. Dla pań specj. godz. 3—5 po poł., w niedziele od 11—2 pp

Dla niezamożnych **ceny leczn.**

Szofer-mechanik

poszukuje posady — referencje pierwszorzędne. Oferty sub. „T. P". do administracji niniejszego pisma

Dwa elegancko umeblowane

POKOJE

w okolicy ul. Narutowicza do odnajęcia. Oferty do adm. „Hasła".

Pani z towarzystwa

inteligentna przystojna, zamożna, nawiąże korespondencję — z inteligentnym panem, cel matrymonjalny. Oferty sub. „Młoda" do Adm. Hasła.

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży i roznoszenia gazet. Zgłaszać się z kaucją 10 zł. do adm. „Hasła" Al. Kościuszki 73.

Sumę hipoteczną

w rublach wynoszącą po zwaloryzowaniu 10000 złotych, sprzedam za 5500 złotych. Oferty pod W. G.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Biżuterję

kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Precyzja" Piotrkowska № 123. 311

Karetkę

parę angielskich chomont, liberję n kożuchu towarowkę roiwagę sprzedam, Kilińskiego 32. 709

Kupię

każdą ilość starych gazet. Trombkowski, ulica Składowa № 23.

Różne

Pokoje

do wynajęcia od gospodarza, słoneczne widne Nowo-polska 15 przy Brzezińskiej dojazd jedynką 708

Zgubione dokumenty

Hauser Bernard zagubił matrykułę wydaną przez Niemieckie Gimnazjum w Łodzi. 71

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 4.10
Zamiejscowa	5.—
Zagranica	8.—
Odnoszenie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać **tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca**

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50 groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)	
W tekście	40	1	4	
Za tekstem	30	1	4	
Nekrologi	30	1	4	
Zwyczajne	8	1	10 łamów	

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej.

Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filj w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.